Nr. 262. We Lwowie, Niedziela dnia 14 Listopada 1880. Rok X.

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpłata wynosi:
we Lwowie kwartalnie 4 złr. 50 cent., miesięcznie 1 złr. 50 c.
Z przesyłką pocztową:
kwartalnie w państwie Austrjackiem 6 złr. — ct., dla Prus i Rzeszy niemieckiej ..., dla Francji ..., dla Szwajcarji ..., dla Włoch, Turcji i księstw Naddun. ...
Numer pojedynczy kosztuje 10 cent.

# GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We Lwowie biuro administracji „Gazety" Plac Halicki w pałacu W. Ulanowskich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla Gaz. Nar. agencja pana Adama, Rue Clément, 4, Paris, prenumeratę zaś p. pułkownik Raczek, w... Faubourg Poissonnière 32; w Wiedniu pp. Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wallfischgasse, A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2, Rotter et Co. I. Riemergasse 13 G. L. Daube et Co. I. Maximilianstrasse 5.; w Frankfurcie nad Menem w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler, Rajchman & Frendler, Warszawa, Senatorska 22
OGŁOSZENIA przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

**Lwów d. 13 listopada.**

(Bezczelne kłamstwo korespondenta lwowskiego do *N. Fr. Presse*. — Petycje przeciw żydom w Niemczech i nasi żydzi. — Z czem wracają do domu centralistyczni delegaci Izby posłów. — Wiec ogólny i kontrdemonstracje przeciw wiecowi. — I Schönerera zasada jest rozbój centralistyczny. — Kłamstwa teutońskie o prześladowaniu teatru niemieckiego we Węgrzech).

Już kilkakrotnie zwracaliśmy uwagę czytelników naszych na telegramy lwowskich i krakowskich korespondentów do pism wiedeńskich. Podają oni zwykle wiadomości, które sami zmyślili. Często jako źródło tych zmyślonych wiadomości bezczelnie cytują dzienniki miejscowe. Ilekroć treść jakiego artykułu polskiego dziennika przesyłają w telegramie lub w korespondencji, to zawsze rozmyślnie przekręcają myśli tych artykułów. Osobliwie odznacza się tem przymiotem korespondent lwowski do *Neue freie Presse*, niejaki Jolles.

Onegdaj zatelegrafował do *Neue freie Presse*, że *Gazeta Narodowa* podała wiadomość, iż część posłów polskich usiłuje przeprzeć kandydaturę hr. Wł. Badeniego, członka Wydziału krajowego, i zarazem dodał do tej wiadomości drugą, iż w razie zamianowania hr. Badeniego marszałkiem, najwybitniejsi członkowie Wydziału krajowego złożą swoje mandaty.

Pierwszą z tych dwu wiadomości zmyślił sobie p. Jolles. Czytelnikom naszym wiadomo, że *Gazeta Narodowa* tej wiadomości nie podała, a nawet od siebie żadnego kandydata osobiście nie stawiała i nie popierała. Zastanawiała się tylko nad przymiotami, jakie kandydat na marszałka posiadać powinien.

Co zaś do drugiej wiadomości, iż w razie mianowania hrabiego Władysława Badeniego marszałkiem krajowym, najwybitniejsi członkowie Wydziału krajowego złożą swe mandaty, to przez tych samych wybitnych, najwybitniejszych członków Wydziału krajowego **jesteśmy upoważnieni do kategorycznego zaprzeczenia tej wiadomości**. Pan Jolles zmyślił ją sam, podobnie jak i poprzednią.

W Niemczech obecnie rozwija się bardzo silna agitacja przeciwko żydom. Liczne petycje w całych Niemczech są podpisywane, domagające się usunięcia przewagi żydów, niedopuszczania ich do urzędów. W tych petycjach żydzi, chociaż urodzeni w Niemczech, przedstawiani są jako obcokrajowcy niemieccy. Petycje te domagają się także odebrania żydom z Polski prawa osiedlania się w Niemczech.

A jednak wobec tych faktów, część pewna naszych żydów, chociaż tutaj urodzona, uważa za Niemców, podczas gdy w samych Niemczech odmawiają żydom, tam urodzonym i żadnego innego języka prócz niemieckiego nie znającym, prawa przyznawania się do niemieckiej narodowości. U nas zaś właśnie ogólnie się upominają Polacy, aby żydzi, na naszej ziemi rodzeni i żyjący, byli Polakami i przyznawali się do narodowości polskiej.

Wznioślo, podniośle, wyniośle prasa całą pierwszą kolumnę *Neue Presse* nazywała centralistów Szyllerowskiem „Seid einig", i zalecała drugiej kolumnie dobre okrzyk: „Wir werden einig sein!" Tak poetycznie przemawia zaledwo w owych, dla postępu liberalnych, błogich epokach, gdy się jakie [illegible] odbywały. Nawoływanie zbyt gorące, zbyt długie — i zaprawdę przypomina [illegible]. Wiec może się zdać, że w obecnej chwili [illegible] na Seitenstättengasse we Wiedniu odprawia. [illegible] ideałami [illegible] centralizmu dostycherzanowego. Dochodzą nas pewne wiadomości, że przeciw ogólnemu wiecowi centralistów wiedeńska wyprawi kontrdemonstrację: dr. Kronawettrowi, jako niezaprzeczonemu na wiec, wyborcy z dzielnicy Józefstadskiej wręczą uroczysty adres, jako centralistycznemu — małemu, strowie i czeladź — mają za terminach publicznych protestować przeciw wiecowi i jego twórcom i reprezentowanym na nim systemowi. Gdy tak w wiecu wiedeńskim [illegible] się jak najwierniej, jak owa ucztą, która goniący rozstrzymać [illegible] daleko zostanie, aby sobie po niej w leb wypalić.

Wszędzie zawsze z nową wybuchną siłą między lewicą a postępowcami, a niemniej też w łonie lewicy i postępowców — ale liberalizm niemiecki zawsze centralistyczny nigdy nie powstanie... Czytelników naszych głównie interesować mogą rozmowy Schönerera do wyborców w Waidhofen... Zapiera się on w niej centralistów wytrwałościowych, podnosi wielkie hasła, którymi w latowych...

cie massy poruszyć można: hasło bronienia posiadłości grantowej i pracy rzemieślnika od wyzyskiwania przez kapitał ruchomy a zwłaszcza od panowania żydów; tudzież święte hasło narodowe przeciw kosmopolityzmowi; hasło zresztą przeciw materjalnemu rujnowaniu obywateli zapomocą zasad liberalnych, nigdy w życie niewchodzących, przeciw tamowaniu liberalizmem. O tyle znaliśmy wczoraj mowę p. Schönerera ... podaje *Deutsche Ztg.* nowymi kłamstwy ... tego, że jednak w mowie tej ... publicznych polityczny tentorów austrjackich, co to na piętycze burszów akademickich wołał: „My tam ciągniemy, gdzie są Niemcy najbardziej niemieccy" ... Niemcy ... tak prawił ku końcowi w Waidhofen:

„Jeśli rzecz słuszna, że polityka obecnego gabinetu może narazić niemiectwo, i jeśli gabinet tej zasadzie nie rządzi tak jak przyjęty ... jest [illegible] jako polityka niemiecka jest zagrożoną, do ... jaka to jest polityka ... jaka sprawa ... ze stanem ... a w partji ... może iż w narodzie niemieckim zdolności ... poprzedniego gabinetu podpisał znany okólnik językowy.

„Nad niesienie kultury na Wschód pilniejsza nam jest troska, aby rzadko porządek we wnętrzu nam, a jeżeli nam Niemcom austrjackim z Rzeszy należnego ... (do czego? p. r. G. N.), to zbudziło miesiąca prowadzenia ... pomagający ich ... potrzebujemy ... przesunąć ... Polaków, Czechów, Słoweńców, Włochów ... (Naszczotek podcedziecie) ... a ... rząd ... mianowany.

A więc niemniej od starych centralistów p. Schönerer jako główną zasadę stawia gwałcenie narodów nie-niemieckich na chwałę niemieckości. Rozbój, nic więcej, jak tylko rozbój — a to przecie główna podstawa zasadnicza i praktyczna centralizmu. I czy zaiste się jeszcze między nami znajdziecie, którzyby nam Polakom prawić chcieli o knmania się z jakimiś liberałami niemieckimi?...

Delegacja przedlitawska zamknięta — a wiele przysłali także się jej *Pester Lloyd* daje centralistom dosadną reprymendę na drogę. Powiada, że raz ostatni mieli sposobność dowieść, że są narodem stanu, a dowiedli, że są zatwardziałymi nieukami i graczami. Jawnie wypowiadali niestrony wojny swoje zaufanie, ale w komisji [illegible] jego robotę wyprawcyli. Niby to oszczędności [illegible], a przecie jawnem było, że tylko dla starej uraźnej partyjnej oszczędności wnosili, dopuszczając się nawet kolosalnych niedorzeczności. Tak n. p. ... z żadnych przez ministra wojny zwrotów armat nabrawszy ... że tylko swe kosztowności ... przedstawiając ... i na jakie do ... niedorzeczność, ... zużyto, ... „Zapomnieli tylko dodać, które to trzecie część rzędu pozwolili i czy wszyscy w „Raw".

Potwierdza też *Pester Lloyd*, cośmy już dawno dowiedli, że centraliści [illegible] zgodą nie zawierają żadnego kompromisu z Taaffem, nie zapewniwszy sobie poprzód kompromisu z delegatami centralistycznymi z Izby panów na takiej podstawie, którąby centraliści w Izbie panów i w Izbie posłów zatwierdzili ... który to kompromis minister wojny byłby przyjąć musiał a nawet przyjąć mógł.

Przy sposobności przypomnijmy się właśnemu stowarzyszeniu p. Demel, odsuwamy i dlaczego fortyfikacje krakowskie tem motywuję, że fortyfikacje są zbyteczne, dopóki trwa przymierze Austrji z Niemcami. Więc na razie Niemcom ... Galicji że Austrja — gdy się zapoczątkuje fortyfikowanie Krakowa ... gdy to przymierze złamane zostanie ... przejście ... że to ... się ... Galicji, bo byłoby to ... obrona, którą nie wystarczy ... na granicy ... na przymierze, nie byłoby w stanie bronić granic Austrji.

Tisza nadając p. Müllerowi koncesję na teatr niemiecki w całych Węgrzech z wyjątkiem Pesztu — gdzie prawo wydawania takiej koncesji tylko magistratowi, a nie ministrowi przysługa — ogłosił zarazem komunikat, w którym zaprzecza, jakoby Węgry prześladowały teatr niemiecki. Tak np. w roku bieżącym podczas sezonu teatralnego wydano koncesję na teatry węgierskie a 19 na niemieckie, — ministerjum przychylnie rozstrzygało tylko 30 węgierskich, t. j. zaledwo 48 prc., a 16 niemieckich, t. j. 84 prc. Tezwa cesarz dopiero Müllerowi koncesję. Są to fakta ciekawe, snowu dowodzące, jak bezczelnie kłamią szwabskie dzienniki, które Węgrom nawet ... wpierają to, że takie ... wszystkie ... niemieckiego

głodowania we Węgrzech. Ale cóż robi owych 16 trupp niemieckich, które w b. r. otrzymały koncesję? A mimo tego wszystkiego Węgry przeto są formalnie zalane teatrami niemieckiemi.

## Korespondencje „Gaz. Nar."

**Z nad Zbrucza d. 11. listopada.**

Przed kilku tygodniami zjawił się jenerał moskiewski z licznymi oficerami nad granicą. Panowie ci poświęcali pewnie powodów w Hasiatyna do Okopów, rozglądali się po okolicy, mierzyli odległości, pomiarami ... zatoczonych ... i szczegółowo oglądali, a nocami szukali brodu Zbrucz. Ta ostatnia tajemniczość wobec nas samą rzeką ... a w nocy nawet zaczęli ... i ... gdzie ... Snadź nie instrukcją jak najmniej zwracać na się uwagi. Ponieważ jednak nie widać było, aby władze nasze były tem zainteresowane ... było ... których ... dniu ... eksploracjach. Dziś atoli, kiedy z moskiewskich dzienników urzędowych wiemy, że dwie armie (niemiecka i moskiewska), liczące razem po pół miljona wojska, od Rypł do Brześcia naprzeciw siebie są rozłożone, dziś przypomina się nam wspomniona komisja.

Bardzo być może, że badania owe były w związku z ... które poniżej Brześcia znajdują się zmasowane; lecz nie mając Fólczów, może nic o tem nie wiemy.

**Poznań d. 11. listopada.**

(—) Wczoraj i dziś toczyły się w całem prawie obszarze nad ... prowincjonalna i powiatowa, jaką nas rząd opiekuńczy chce obdarzyć. Krótki szkic nowego tego podarku podałem w zeszłej korespondencji, a ... przeciw którym ... podsyła ... któremu się podać, ... ograniczenie ...

Frywaci ... ta wczorajszem posiedzeniu sejmu ... minister hr. Eulenburg, jak i ... lamy ... posłowie niemieccy, za które odpowiadali im posłowie nasi pp. Stanisław Stablewski, Magdziński i Kantak — a dzisiaj, jak nadeszło telegramy głoszą, poseł Stablewski (który i nie powiada telegram) i Kantak. W obronie naszej wystąpił także dzisiaj przewodnica centrum poseł Windthorst, który wykazał rządowi na wsi, że się ... a Galicji, gdzie Polacy dowiedli, ... umieją się sami rządzić, że są narodem dojrzałym. Wywody naszych posłów tyczyły się uciążliwości ... przeciwko nam ... między ... i ... w podczas prawa ... dawał, ... Wyborczych do ... pomysłu ... my na Zachodzie, ... a ... dziś ... niemieckie ... wierzą ... ... jest w ... opracowane ... ... jest

Trudno mi tu ... ów ... niemieckiej ... a ... ... polskie ... z ... że ... sam ... nasze ... do Poznania ... tu że ... o ... jej w ... do ... ... był ... ... z. ... ... a z ... oraz ... ... się ... dopiero 342 głosy ... ... kandydat Nowickiego na 200 głosów ... w ... niemiecki ... ... 232 głosy ... W okręgu III, gdzie kandydatem naszym był pan M. Berendes, który otrzymał głosów 156, pozyskał z głosów ... niemieckich ... i liczba wyborców na ... kandydatów, jak poseł Fontane, który ... otrzymał 261 głosów, i Miller, na którego padło 153 głosów. Należy mi tu wspomnieć, że Niemcy tu nas ... i pewne ... jednak się w ... konserwatystów.

Od ... i ... wyborcy ... polskich ... i ... ... wyborcach ... liberałów ... liberalnych ... z ... Mozera, do ... kandydata ... Na ... ... konserwatystów ... liberałów ... pozostawił ... A Nowickiego ... ... ... na ... kandydata ... I ... Niemców ... i ... między ... i ... jeśli ... A ... na kandydata ... ... ... ... konserwatystów ... ... ... ... ... ... kandydatów ... ... liberalnemu ... ... ... Glassmann ... Poznaniu ... to ... kaden konserwatysta niemiecki w Poznaniu nie

będzie głosował za zniesieniem tychże, boby to było ze szkodą dla niemczyzny w Poznaniu. Macie więc wyjaśnienie, dlaczego w okręgu tym głosy padały na dwóch kandydatów Niemców. Przyjdzie tu więc do ściślejszych wyborów; ale poprzednie objaśnienie wskazuje, że Niemiec przejdzie, bo albo konserwatyści zgodzą się na Fontanę i jemu głosy swe oddadzą, albo też wstrzymają się od głosowania, a wtenczas także większość będzie po stronie przeciwnika naszego. Że konserwatyści nie połączą się z nami, o tem zapewne nikt, znający naszych tutejszych Niemców, nie wątpi.

Wśród przygotowań do uroczystego obchodu 50 letniej rocznicy powstania listopadowego, zmarł tu wczoraj jeden z owych uczestników w walce o byt narodowy, kapitan Jan Januszewski; umarł w ubóstwie, z którem nikomu nigdy nie dał się poznać, u Sióstr miłosierdzia. Jutro odprowadzimy zwłoki jego na miejsce spoczynku wiecznego, pojutrze zaś odprawi się w kościele Bożego Ciała żałobna msza św. za spokój jego duszy.

W sprawie obchodu zaś donoszę wam, że po uroczystem nabożeństwie w kościele farnym, odbędzie się na sali bazarowej uczta, na którą zaproszeni zostali osobiście żyjący jeszcze pomiędzy nami uczestnicy walki o niepodległość, a nadto owe anioły opiekuńcze, sędziwe niewiasty panie Emilia Sczaniecka i Br. z Dąbrowskich Mańkowska. Pierwszej, która tak wielce była czynną w szpitalach wojskowych, wręczy komitet adres podpisany przez siebie oraz wszystkich naszych weteranów.

Archikatedra nasza ozdobioną zostanie pięknym pomnikiem, wystawionym ś. p. księdzu prałatowi Koźmianowi, do którego medalion i wierzchniego „Anioła zmartwychwstania" wykuł artysta nasz, hr. Sosnowski, w Rzymie. Ustawienie pomnika zaś i wykończenie reszty części przynależnych, poruczono Krakowianinowi, p. Trembeckiemu. Pomnik ten po uroczystem nabożeństwie za duszę zmarłego odsłonięty zostanie 16. b. m. Wspomniawszy już o tym pomniku, dodać winienem, że odnowiony został w tejże archikatedrze piękny pomnik kanonika Poradzewskiego za staraniem kapituły. Przy tej sposobności przekonano się z aktów, że prałat ten zwał się Poradzewski a nie Pradzewski, jak fałszywie na pomniku, dopiero w 100 lat po zgonie przez rodzinę zmarłego postawionym, wyryto.

**Konstantynopol d. 9. listopada.**

Niemałe tu sprawiło wrażenie hojne obsypanie orderami Hiszpanów. Minister wojny i spraw zagranicznych otrzymali wielką wstęgę orderu Osmanie; ministrowie spraw wewnętrznych, skarbu, sprawiedliwości i kolonij oraz gubernator Nowej Kastylii wielkie wstęgi orderu Medżidże. Oprócz tego wiele innych urzędników hiszpańskich, również rozmaitą klasą tych dwóch orderów zaszczyceni zostali. Wiele osób przypuszcza, że Porta od niejakiego już czasu starała się o przymierze z Hiszpanią, i że traktat odpowiedni jeśli nie jest jeszcze podpisany, wkrótce to nastąpi. Gdyby Gibraltar znajdował się w posiadaniu króla Alfonsa, cieśnina jego dobrze obsadzona mogłaby niejako stanowić punkt wytyczny obrony Turcji, utrudniając o wiele wolne ruchy floty angielskiej; w obecnem zaś położeniu rzeczy trudno istotnie wytłomaczyć cel podobnych zabiegów. Cokolwiekbądź, Hiszpania i Maroko w ściśłem przymierzu z państwem Ottomańskiem mogą prędzej czy później niemałych nieprzyjemności stać się powodem dla handlu angielskiego.

Trudności tak te jak i na morzu Czerwonem nastręczyć się mogące, zdają się bardzo niepokoić John Bulla i skłaniają go do kroków odwetowych. Wypadki w Persji, o stanie których poniżej mówić będę, wywołane za staraniem Moskwy, kierującej dzisiaj polityką zewnętrzną p. Gladstona, posłużyły gabinetowi angielskiemu do wmieszania się i w tę sprawę. P. Goschen złożył w tych dniach Wielkiej Porcie notę swego dworu, sformułowaną na zasadzie telegramu szacha do królowej Wiktorji, opiewającą: „Szach perski skarży się w swej depeszy, że układy trwające od lat kilku w celu uregulowania stosunków granicznych persko-tureckich dotąd ukończone nie są, i że żadne środki nie zostały zarządzone ze strony Turcji, by przeszkodzić Kurdom przekraczać perską granicę. W skutek zatem prośby, zaniesionej przez szacha do królowej Wielkiej Brytanii, minister spraw zagranicznych wzywa Portę, aby swom tym naglącym potrzebom jak najprędzej zadosyć uczynił."

Zapomniał ze wszech miar szanowny p. Gladstone, że do uregulowania granic wydelegowany był oficer angielski wspólnie z Turkami i Persami pracować mający, a zapomnienie to tak znakomitego dyplomaty tem dziwniejszem się zdaje wobec raportu tegoż oficera angielskiego, oświadczającego, iż kwestja w zupełności jest załatwioną. Również niezbyt świetnie przedstawia się w tym razie postępowanie szacha, starającego się o zawarcie przymierza z Turcją, a jednocześnie udającego się z prośbą o interwencję do jednego z najzawziętszych jej wrogów. Widoczną atoli jest rzeczą, że na wiadomość o układach o traktat, dwa interesowane mocarstwa zaintrygowały w Teheranie, i wymusiły na szachu wzmiankowany telegram, aby tym sposobem wszelkie przyjaźne stosunki dwóch mahometańskich mocarstw zniweczyć. Wątpliwem jest jednak, aby ta szkolarska, a raczej godna przedpokojowej liberji sztuczka [illegible] zamierzony osiągnęła skutek. Zrozumiał [illegible] doskonale Miksan chan, ambasador perski przy Porcie, i już stosowne poczynił kroki, aby nocie gladstonowskiej odjąć wszelką wagę, a dalsze rokowania o przymierze tem usilniej i prędzej prowadzić.

Co do Kurdów, dostarczam wam wiadomości aż po dzień wczorajszy włącznie. Szejk Abdullah, naczelnik rokoszu w Persji, ogłosił się księciem niezależnym i wydał odezwę wzywającą wszystkie klany Kurdów perskich i tureckich, aby go za takowego uznały i pod sztandarami jego skupiły. Przewidywania przeto moje w poprzednich listach ziściły się. Niewiadomo tylko czy będzie dosyć silnie przez swych skrytych protektorów wspieranym, aby był zdolnym stawić czoło dwom mocarstwom; tem więcej, że protektorom tym nie szło o jego wywyższenie, o niepodległość Kurdystanu, lecz o proste sworzenie w tamtych stronach nowego kłopotu Turcji, pozorów do interwencji, a za nią i do zaborów dającego. Podług telegramów odebranych w zeszłym tygodniu przez tutejszą ambasadę perską Ittimad-us-Sultane wyruszywszy z Tauris na czele oddziałów piechoty i jazdy, pobił spotkanych Kurdów, którzy poniósłszy dosyć dotkliwe straty do cofania się zmuszeni byli. Dwa korpusy wojsk perskich, jeden z Kermanszach pod dowództwem Hismet-ul-Durole, drugi z Hujdanu, na czele którego stoi Hadżi Demir chan, obaj należący do rodziny królewskiej i uważani za najwaleczniejszych i najzdolniejszych jenerałów perskich, spieszą na pole walki.

Pochód pierwszego korpusu znaglił już Kurdów do ustąpienia z dobytego przez nich miasta Urmieh; spodziewają się zatem, że wojska te wystarczającemi będą do wyparcia powstańców za granicę do Turcji. Aby następstwo to nie zaskoczyło niespodzianie rządu otomańskiego, wysłano ztąd pośpiesznie Tekki-Eddina baszę na gubernatora jeneralnego do Bagdadu, jako znającego wybornie Mezopotamię, z instrukcjami przewidującemi wszelkie nastąpić mogące wypadki a dającemi mu bardzo rozciągłą i prawie samowładną władzę, jako walemu prowincji w każdym momencie mogącej być ogłoszoną za będącą w stanie wojny. Można mieć zatem nadzieję, iż intrygi koniec wezmą, a p. Gladstone z swą notą pozostanie tak mądrym jak pozostał z demonstracją morską.

Ze strony północnej Albanii — od Dulcigna — wiadomości od Darwisza baszy są bardzo skąpe i prawie nic nieznaczące; tu jednakże puszczoną została pogłoska, iż po usunięciu wszelkich trudności, po ostatecznem ułożeniu się stron, a nakoniec opuszczeniu Dulcigna przez Turków, Czarnogórcy niezajmą tego miasta, będą zwłóczać a może i czekać aż wojna z Grecją wybuchnie. Mimo jednak usiłowań dowiedzenia się azali zamiar ten Czarnogóry jest istotnym i jakaby jego mogła być doniosłość, dotąd tajemnicy tej wyświecić mi się nie udało.

## Głosy z kraju.

**(Co ma ankieta szkolna naprawić?)**

*Dr. O.* Kraj nasz, którego byt i pomyślność zawisły od podniesienia władz umysłowych i moralnych ludu naszego, przyjął z niekłamaną radością wniosek prof. dr. Szujskiego, dążący do zwołania ankiety, która się ma zastanowić nad polepszeniem obecnego ustawodawstwa szkolnego. Wydział krajowy więc w myśl uchwały tegorocznej sesji sejmowej powołał wprawdzie do składu tej ankiety znakomite osoby, ale wątpimy, czy zdanie tych mężów może być dla nas wyrocznią w sprawach szkolnictwa ludowego. Do tej ważnej narady nie powołano nauczycieli ani osób, któreby swojem doświadczeniem na polu szkolnictwa ludowego zjednały sobie ogólną sympatję. *Sine ira et studio*, ale niech nam będzie wolno posłużyć się tu zdaniem wielkiego mistrza niemieckiego: „Wer den Dichter will verstehen, muss in Dichters Lande gehen." Łatwiej o bucie mówić, niż but zrobić; łatwiej napisać najobszerniejszą historję, niż napisać dobrą książkę dla młodego pokolenia.

## OBRAZKI Z PRZYRODY.

**Herbata.**

Któż dzisiaj nie pija herbaty szczególnie w czasie, kiedy szaruga jesienna przejmuje każdego dotkliwem zimnem albo gdy św. Marcin na białym koniu do nas już zjeżdża!

Wtedy też wieczorem przy ciepłym kominku czy literat szukający natchnienia, czy jaki ojciec familii po całodziennej pracy szukający swobody w wygodnym fotelu, czy też grono mile bawiących się gości przy wieczerzy lub czy podchmielony nadmiarem alkoholu chcący odzyskać przytomność — każdy z nich używa tego napoju kosmopolitycznego!

Zwyczaj picia herbaty w Europie istnieje od przeszło 200 lat, gdyż dopiero w 1600 roku przynieśli ją Holendrzy pierwszy raz do Europy. Wtedy to unoszono się i zachwycano nad własnościami tego ziela a trudność w sprowadzaniu liścia tej rośliny w owym czasie oraz jej nieznane pochodzenie i wysoka cena przyczyniły się niemało do rozpowszechnienia tego trunku po domach zamożnych. A gdy picie herbaty zaczęło należyć do dobrego tonu, stał się ten artykuł bardzo poszukiwanym i Holendrzy wielkie ztąd odnosili zyski. Nie długo jednak pozostał ten towar monopolem Holendrów, gdyż i inne narody trudniące się handlem wzięły się do tego artykułu. Obecnie sprowadzają herbatę do Europy najwięcej Anglicy, którzy też między wszystkiemi narodami tego napoju najbardziej używają. Kiedy bowiem Europa potrzebuje przeszło 84 milionów funtów to sama Anglia spożywa tego liścia przeszło 64 milionów funtów. W jakiej cenie była herbata jeszcze z początkiem 17 stulecia w Europie, świadczy urzędowy akt z r. s. 1664, opisujący nam jak angielskie wschodnio-indyjskie towarzystwo uważało to za rzecz bardzo ważną, gdy podarowało królowej angielskiej 2 funty herbaty.

Według urzędowych dat sekretarza ambasady Stauntena, spożywała sama Anglia w 1839 roku 20 milionów funtów herbaty, na co jednak przypadało 4—5 milionów funtów rozmaitych liści dębowych, jesionowych, wierzbowych i innych, któremi herbatę fałszowano, aby ceny tym sposobem i dla mniej zamożnych ludzi uczynić przystępnemi. W roku 1852 spożyto w Anglii już 55 milionów funtów herbaty, a od tego czasu liczba ta ciągle się wzmaga.

Najwięcej herbaty wywożą z dawien dawna z Chin, dokąd w zamian tylko mało szło towarów europejskich. Dlatego można sobie wyobrazić, ile to pieniędzy idzie tam z Europy bezpowrotnie. Także z Japonii przywożą do Europy koło 300.000 funtów tego ziela. Najlepszą jednak jest herbata karawanowa sprowadzana lądem z Chin do Moskwy. Herbata zaś przywożona morzem i zwana w handlu „peko" traci często na smaku i nie jest tak dobrą. Smakosze umieją doskonale rozróżnić smak i gatunek herbaty.

Ponieważ w Chinach mających 300 milionów mieszkańców, oraz w Japonii i Tybecie wszystkie stany ludności piją 3—4 razy dziennie herbatę, która też tam najważniejszą odgrywa rolę w życiu powszedniem, niemniej też w Moskwie mianowicie azjatyckiej, gdzie każdy chłop ma swój samowar, oraz w Anglii, Holandji i w innych krajach Europy jakoteż w Ameryce północnej i Australii piją dość herbaty — przeto śmiało twierdzić można, że dziś 500 milionów ludzi tj. połowa ludności na całej kuli ziemskiej używa tego napoju, o którym da się w ogóle powiedzieć, że rozwesela a nie upaja, że rozbudza i potęguje działalność mózgu i usuwa ospałość, że łagodzi i uspakaja układ nerwowy ciała i służy jako lekarstwo na ból głowy, że wreszcie jest środkiem przeciw działaniu makowca (opium) i napojów wyskokowych.

Nie dziw więc, że dla tychto własności jako nadzwyczajnych lud przypisuje roślinie tej cudowne pochodzenie.

Według podania bowiem, pewien pobożny zakonnik, którego podczas czuwania i modlitwy często sen ogarniał, odciął sobie powieki i rzucił je na ziemię. Ale Bóg chcąc ludziom upamiętnić świątobliwą gotowość pobożnego zakonnika uczynił cud, albowiem z powiek tych urósł krzew herbaty, której liście mają kształt powieki obrąbionej rzęsami i posiadają własność odbierania snu.

Nim poznamy bliższe szczegóły o sposobach robienia herbaty i pojedyncze pierwiastki, z jakich się herbata składa, musimy poznać najpierw całokształt tak ważnej rośliny.

Herbata przedstawia się jako krzew dochodzący 2—3 metrów wysokości. Liście ma jajowate lub lancetowate, zawsze zielone i lśniące jak liście kamelii, z którą herbata bardzo jest spokrewnioną. Kwiaty herbaty mają 6—9 płatkową, białą, mile wonną i na 1 cal w średnicy wielką koronę, liczne pręciki o żółtych sercowatych pylnikach i jeden słupek. Owocem jest torebka trójdzielna zamykająca brunatne nasiona wielkości orzecha. Herbata kwitnie na wiosnę. Świeże liście zielone są bez woni ale mają smak cierpki i ściągający i działają narkotycznie. Różnią się one według gleby, klimatu, wieku i suszenia i to jest przyczyną rozmaitych gatunków herbaty.

Rośnie ona dziko w państwie chińskiem, a także w Japonii i w chłodniejszych okolicach strefy zwrotnikowej. Lubi grunt kamienisty, do słońca położony. Dla znacznych dochodów, jakie ta roślina tamtejszym mieszkańcom przynosi, hodują ją na bardzo wielkie rozmiary. Rozmnażają ją z nasienia, które przez zimę przechowują w wilgotnej ziemi, a dopiero w marcu zasiewają. Potem przesadzają jednoroczne krzewy i odcinają im wierzchołki, by roślina nie bujała w górę, lecz rozrastała się krzaczysto.

Zbiór liści na herbatę rozpoczyna się dopiero czwartego roku i trwa aż do 10. lub 12. lat. Liście zrywają rękami zwykle kobiety i dzieci, a chociaż praca ta jest żmudną i powoli idzie, to przecież może jeden człowiek dziennie 10—12 funtów liści uzbierać.

Zbiór liści herbaty odbywa się zazwyczaj trzy razy do roku, u niektórych właścicieli jednak tylko dwa razy.

W pierwszym wypadku zrywa się liście już w latym, kiedy są jeszcze drobne i delikatne. Dostarczają one wprawdzie mało herbaty, ale zato bardzo wybornej i wysoko cenionej. To też znajduje się ona tylko w domach książęcych i zamożnych magnatów, i do Europy wcale nie idzie. Zwią ją Ficki-Tjaa, czyli herbatą cesarską, lub kwiatem herbacianym.

Drugi zbiór (a u niektórych dopiero pierwszy), przypada przy końcu marca, w którym to czasie liście pięknie są już rozwinięte.

Zerwane liście sortują według wielkości i delikatności. Liście cienkie i delikatne, równające się prawie liściom pochodzącym z pierwszego zbioru, sprzedają za herbatę cesarską lub kwiat herbaty do Europy, — inne znowu również sortowane, dają herbatę zwaną „Tcotsjaa".

Ostatni zbiór odbywa się w czerwcu, kiedy liście zupełnie już wyrosły i dają herbatę, jakiej tylko pospolity wyrobnik w Chinach używa. Najtwardsze i najstarsze liście na herbatę niezdałe, służą Chińczykom do farbowania materyj jedwabnych na kasztanowato i w tym też celu sprzedają bardzo wiele tych liści do Indyj Wschodnich w okolicę Guzerato.

Wspomnąć tu wypada, że dla cesarza chińskiego odbywa się osobny zbiór liści herbaty, a okolica, gdzie herbata ta rośnie, otoczoną jest głębokiemi rowami i wszelki przystęp tak ludziom jak zwierzętom jest wzbroniony. Zbiór liści odbywa się przy rozmaitych ceremoniach stojących w związku z świętością osoby cesarskiej, pod dozorem nadwornego mistrza herbatowego. A gdy herbata już gotowa, pakują ją w worki papierowe i tak wkładają w porcelanowe dzbany, zalepiając szpary około nakrywki szczelnie gliną. Sporządzoną herbatę posyła się pod silną strażą wojskową cesarzowi. Herbata ta jest nadzwyczaj cenną.

Co się tyczy przyrządzania herbaty, muszę wspomnąć, że liście zbierane troskliwie rozgatunkowują i tyle ich tylko zrywają, ile w jednym dniu można ususzyć — w przeciwnym bowiem razie liście pozostałe na drugi dzień zupełnieby zczerniały i stały się nieużyteczne. Suszenie liści odbywa się w sposób dwojaki, albo na drodze suchej, albo na mokrej. W pierwszym wypadku ogrzewa się liście nad wolnym ogniem tak długo, dopóki nie zwiędnieją i prawie się nie usmarzą, poczem rozprzestrzenia się je na matach i dłonią natychmiast skręża. Działanie to powtarza się kilkakrotnie, póki liście zupełnie się nie ususzą i nie skręcą, a im lepiej będą zwinięte, tem wyższą cenę ma herbata. W drugim wypadku pakuje się liście do puszek i wystawia się na gorącą parę. A gdy wskutek rozgrzania zwiędnieją, skręża się je ręką i suszy na blachach.

Zauważyć tu należy, że do suszenia liści znajdują się w każdem mieście osobne domy, gdzie po 20 i więcej znajduje się pieców mających 1 metr wysokości i pokrytych dużemi płytami żelaznemi, na których liście suszą. Do takich domów znoszą właściciele swe liście do przyrządzenia.

Także przyrządzają się liście herbaty jeszcze w ten sposób, iż się je daje pod prasę i formuje w cegiełki, albo skręża się w kule. Zresztą z odpadków podczas przyrządzania herbaty pozostałych, jak młodych gałązek, liści podartych i różnych okruchów zmięszanych z wodą i krwią bydlęcą robią herbatę w kształcie cegiełek, tak zwaną cegiełkową, której używa lud ogólnie w Mongolii i Syberji.

(D. n.)

Wcale się więc nie dziwimy, że już pierwsze posiedzenia tej ankiety wywołały dość ostrą krytykę o tym lub owym kierunku i stworzyły obawę w pomyślne załatwienie tej ważnej gałęzi prac ustawodawczych.

Wierzymy jednak, że mężowie wchodzący w skład tej ankiety odznaczają się najlepszemi chęciami służenia ogólnej sprawie, przeto przyjmujemy *post festum* tę konieczność składu ankiety i pozwalamy sobie rzucić kilka uwag, dotyczących ogólnego ustroju naszego ustawodawstwa ludowego.

Z góry jednak oświadczyć musimy, że zdanie hr. Reja, wypowiedziane b. r. w sejmie o szkołach, nie jest tak złe i gorszące, za jakie je pessymiści okrzyczeli. Co do nas oświadczyć musimy, że jeżeli w słowach hr. Reja nie ukrywały się „tajemne cele“, sprzeczne z postępem i tendencjami ogólnego a zdrowego zapatrywania się, to zdania hr. Reja należałoby ku wiecznej pamięci wyryć złotemi literami, chociażby już dla tego, że dały powód do zwołania w mowie będącej ankiety.

Przedewszystkiem wypada nam się zastanowić nad pytaniem, jakie są kardynalne przeszkody, dla których szkolnictwo ludowe nie rozwija się w sposób odpowiedni?

Ogólnie odpowiedzieć na to pytanie, nie jest tak trudno. Raptowne wyemancypowanie szkoły od kościoła, wadliwy system nadzorów, nędzne położenie materjalne nauczycieli, nieodpowiednie plany naukowe, brak książek doborowych i podręczników, brak dyscypliny, mała ofiarność kraju wobec przymusu szkolnego, są głównemi przeszkodami, dla których szkoły nieznacznie tylko prosperować mogą.

Pozwalamy sobie odpowiedzieć na każdy z przytoczonych punktów, o ile można najkrócej. Do roku 1868 zostawały szkoły pod nadzorem duchowieństwa. Szkoły podówczas nie byłyby koniecznie tak złe, gdyby nie fatalna polityka, do której naginano szkołę wedle prądów wiejących; lecz temu wiele duchowieństwo nie winne. Zaikał jednak powoli obrzydły system germanizacji i zaczęła świtać jutrzenka lepszych czasów dla szkoły. Młodzież kształciła się pod względem religijno-moralnym i według postępu nauk. Nauczyciel wtedy mógł żyć swobodnie, bo mu nie odejmowano źródeł dochodów, lecz owszem przysparzano; to też wszyscy nauczyciele dawnych czasów lepiej się mieli pod względem materjalnym, bo nie tylko że żyć mogli swobodnie, ale majątki składali; dziś jeszcze widzimy, że starsi nauczyciele we wszystkich niemal miastach są właścicielami domów lub okazałych kamienic — a dzisiaj nauczyciel jest żebrakiem! Duchowieństwo wpływało na ogół, na zakładanie szkół, na posyłanie dzieci do szkoły, nauczyciel był poważany, bo mu duchowieństwo powagi dodawało. Na lustrację zjeżdżał śp. dr. Jędrzej Macher, wprawdzie germanizator, ale człowiek pod względem dydaktycznym zdolny i rutynowany. Poważał on zdolności i pilność nauczyciela i nigdy takiemu nie szkodził, chociażby się był wobec niego ubrał w kontusz i konfederatkę na 1½ łokcia. Mieliśmy tego dowody. System jego poczynania nauczycieli był zdrowy i jednostajny. Nareszcie nastąpił raptowny rozdział między szkołą a duchowieństwem. Duchowieństwo odsunęło się od szkoły z pewną nawet apatją, a w miejsce nadzorów duchownych stworzono dziwolągi i domagają się, aby szkoły prosperowały.

Niech nas nikt nie posądza, abyśmy chcieli nawoływać opinię publiczną do powrotu do dawnego systemu; ale jeżeliby nam przyszło wybierać między obecnym stanem rzeczy, a dawnym, to bez namysłu powrócimy pod opiekę rządów mniszych. Takie jest zdanie myślących i praktycznych nauczycieli!

W miejsce dawnego nadzoru nad szkołami mamy Rady szkolne miejscowe, Rady szkolne okręgowe i Radę szkolną krajową. Nie będziemy się długo rozwodzili nad instytucją Rad szkolnych miejscowych i spełnianiem ich obowiązków, krótko tylko wypowiemy, że są one główną zaporą wszelkiego postępu, i powodem tu i ówdzie upadku szkół. Jakżeż się można dziwić, aby ludzie niepowołani, ciemni, mogli swoją powagą szkole imponować i o jej dobro się troszczyć? Cóż zdziałać może taki inspektor miejscowy, który ma prawo szkołę zwiedzać i stać na straży wymogów pedagogiczno-dydaktycznych? Ta Rada szkolna miejscowa ma prawo nadawać posady nauczycielom, a więc temsamem wyrokować o kwalifikacji ich. Czyż to nie ironia losu? Czyż więc pierwej nie było milej, pożyteczniej żyć z duchownym, jako człowiekiem wykształconym? czyż nie było przyjemniej słuchać jego rad? Ale o Ryczywole zamilczeć wolę!

Przejdźmy teraz do Rad szkolnych okręgowych. Przeciw tej instytucji, jako autonomicznej, nie wiele byłoby do powiedzenia. Wszelako reprezentant rządowy, którym jest inspektor szkolny, powinien być człowiekiem wykształconym, prawym, i znać dokładnie obowiązki swojego zawodu. Nieszczęście, że dotąd na to nadzwyczaj mało zważano, a urząd to bardzo ważny. Dotąd posady inspektorów okręgowych zajmują nauczyciele gimnazjalni, którzy nie mogli egzaminom podołać, lub nie mogli wytrzymać z różnych powodów na swoich dawnych posadach; prócz tych zajmują posady inspektorów tacy ludzie, którzy o szkolnictwie nie mając pojęcia i taktu, *durch Gottes Fügung* przyszli do tej godności. Jakiż więc może być skutek ich działalności?

Działalność tych funkcjonarjuszów rządowych można zestawić stosownie do tego, jakiego ci panowie są usposobienia i zapatrywania na świętość swego powołania. Jeżeli taki inspektor jest skromny i pozna się na swoich zdolnościach do nowego stanu, to jest w styczności z nauczycielami zwykle pobłażliwy i wyczekujący; kontent on jest, jeżeli o szkole, a szczególnie o metodzie i systemie naukowym najmniej może mówić z nauczycielem, a w sprawozdaniach do wyższych władz jest wymijający, lub pisze o sprawach tego rodzaju bez zdrowej myśli lub przewrotnie; działalność jego w biurze może tylko coś znaczyć. Jeżeli inspektor jest znowu zarozumiały, a takich jest najwięcej, to tem dalekie jeszcze mniej działa, niż pierwszy. Taki obok powagi biurokratycznej przynosi zwykle ze sobą nowe reformy, i gani to, co poprzednik jego zdziałał. Pokazuje on zwykle wobec nauczyciela swoją wyższość i moc, i nie lubi zdania opozycyjnego, i piętnuje takich nauczycieli nazwą „duchów niespokojnych“. Następuje zwykle scysja między nim a nauczycielami, bo ci zwykle bronią słusznego poglądu, i nie dadzą sobie narzucać wstecznych i przewrotnych zdań, a skutkiem tego antagonizmu nastaje obopólne prześladowanie się, a to wszystko najgorzej wpływa na opinię i moralność publiczną. To też nie dziwimy się, że posady inspektorów coraz to nowymi ludźmi bywają zapełniane.

Do tego złego przyczynia się i ta okoliczność, że posady inspektorów są prowizorycznie obsadzane. Cierpią na tem sprawy okręgów szkolnych, i cierpią na tem posady, dawniej przez inspektorów zajmowane, a w ciągu ich urzędowania prowizorycznie obsadzane.

Dziwimy się tylko, że nauczyciele gimnazjalni rozbijają się o posady inspektorów, które ich powołaniu i zdolnościom wcale nie odpowiadają. Nauczyciel gimnazjalny jako inspektor jest zwykle złym inspektorem, a gorszym jeszcze [illegible] nauczycielem, bo zapomni to, co umiał, [illegible]. Posady inspektorów powinni zajmować nauczyciele seminarjów nauczycielskich, nauczyciele lub dyrektorowie szkół wydziałowych. Posady te powinny być stałemi, a inspektorowie nie powinni się zajmować czynnościami administracyjnemi, bo to odrywa ich od pełnienia właściwych obowiązków.

Przechodzimy teraz do Rady szkolnej krajowej. I ta instytucja wymaga gruntownej reformy. Rada szkolna krajowa ma przedewszystkiem do czynienia ze szkołami ludowemi. A czyż tam widzimy choć jednego reprezentanta zawodu nauczycielskiego szkół ludowych? [illegible] pomówimy. Reprezentantem szkolnictwa ludowego jest dotychczas inspektor szkół krajowych. Nie wiemy, czy ta jedna posada, chociażby spoczywała w rękach najodpowiedniejszego człowieka, jest wystarczającą do pomyślnego rozwoju szkolnictwa [illegible] w Galicji.

Z tego, cośmy wyżej przytoczyli, wynika, że każdy nauczyciel [illegible] inspektorów, z których każdy [illegible] i jemu rozkazywać. Jeżeli więc zważymy [illegible] wszystkich tych trzech inspektorów, to możemy sobie wyobrazić, co może powstać w głowie takiego biednego nauczyciela [illegible] nadzór!

Towarzystwo pedagogiczne jest więc dzisiaj tylko dla biednych, zestraszonych nauczycieli przystanią, do której ciągną, jak mahometanie do Mekki. [illegible] żale nad swojem położeniem, i tu krzepią się do dalszej żmudnej pracy.

Z kolei wyliczonych przeszkód, dla których chroma szkolnictwo, jest [illegible] nauczycieli. [illegible] i nie będziemy się nad tym punktem zastanawiali. Dopóki stanowisko nauczyciela nie będzie tak zabezpieczone, aby z rodziną mógł żyć bez troski i swoje obowiązki spełniał wesoło, dopóki się nie zdadzą najpilniejsze i najlepsze reformy i urządzenia.

To musimy z przykrością nadmienić, że [illegible] dawna stara się o polepszenie ich bytu, gdyż wszelkie posady popłatne przy seminarjach, [illegible] nauczycieli szkół ludowych nie po [illegible] kandydatów.

## Debata w sejmie pruskim.

Na czwartkowem posiedzeniu sejmu pruskiego stała na porządku dziennym ordynacja powiatowa i prowincjonalna dla W. ks. Poznańskiego, a więc temat, który dawał Niemcom sposobność wylać całą swą żółć na nas, [illegible] postępowanie rządu pruskiego z polską prowincją. W skutek jednak wtrącenia do debaty sprawy podróży cesarza po Galicji, przybrała ona znaczenie wyższe, przenosząc się po za granice Prus, i pokazała, w jakim to duchu krzyżacy berlińscy wpływają na rząd austrjacki. Niestety jednak nie mamy dotąd z debaty tej sprawozdań szczegółowych, [illegible] dzienniki poznańskie. Mamy tylko krótkie streszczenia telegraficzne, rzucające zaledwie ogólne światło na walkę, stoczoną przez dzielną garstkę naszych posłów [illegible] przez partję Windhorsta (przywódzcę centrum czyli stronnictwa katolickiego), z całym zastępem żydów i krzyżaków. Zanim więc otrzymamy szczegółowe sprawozdania, podajemy to co z telegramów wiemy.

Pierwszy głos zabrał poseł St. Stablewski, i gorąco przemawiał przeciw rządowemu projektowi, oświadczając, że tak on, jak i jego przyjaciele polityczni nie mogą przyjąć przedłożenia rządowego, gdyż zmierza ono do ucisku [illegible] żywiołu polskiego, i zawiera zaledwie cień samorządu.

Niemiec Tiedemann oświadcza się za projektem, [illegible] Niemców. [illegible] przez p. Tiedemanna przechyla na korzyść rządowego projektu.

Poseł Magdziński przemawia w tym samym tonie, co Stablewski, [illegible]

Minister Hahn jest za projektem, [illegible] W interesie więc wielkiego „Vaterlandu“ leży [illegible]

Poseł Kantak wykazuje Hahnowi, [illegible]

Niemiec Langerhans wnosi o odroczenie dyskusji, lecz wniosek ten upada i zabiera głos poseł Windkorst i oświadcza, że z całym zapałem przemawia w obronie praw Polaków w granicy ustaw państwowych, bo gdyby Polacy chcieli — czego on jednak nie przypuszcza — dobijać się swych praw w drodze rewolucyjnej, natenczas wystąpiłby on przeciw nim. Metoda, jakiej się trzymamy wobec naszych polskich współobywateli jest niesprawiedliwą i niesumienną; nie powinniśmy ani Polaków majoryzować, ani ich uciskać. Patrzmy na Galicję, gdzie Polacy stanowią silną podporę rządu, ponieważ rząd austrjacki postępuje z nimi uczciwie. Wywody ministra i posła Hahna wyjaśnią teraz, dla czego to rząd chciał, aby pierwej uchwalono ordynację dla prowincyj polskich, a potem dopiero dla innych prowincyj królestwa pruskiego. Ale mowca nie chce się dać złowić na taką sztuczkę, wszystkiemi siłami opiera się zasadzie *divide et impera* i głosować będzie przeciw projektowi.

Minister hr. Eulenburg z tego oświadczenia Windhorsta wysnuwa, że przewódca centrum dlatego tylko wymaga przedłożenia równoczesnego wszystkich ordynacyj prowincjonalnych, aby w całej sile zastosować polityczną swoją zasadę *do ut des*. Nie o sprawiedliwość dla Polaków mu idzie, ale o swoje własne sprawy; jednakże obawy p. Windhorsta co do ordynacyj prowincyj zachodnich nie są uzasadnione. Co zaś się tyczy Polaków i polityki, jakiej się względem nich trzyma Austrja, to p. minister, bacząc na swoje urzędowe stanowisko, nie może krytykować postępowania rządu, żyjącego z rządem niemieckim na stopie tak ścisłej przyjaźni. Dziwi go tylko, że Windhorst, który jest przecie Niemcem, uważa za zbawienne rezultaty tej polityki. (Żywa aprobacja na ławach niemieckich.)

„Wpływ tej polityki na Polaków galicyjskich najlepiej to przecie scharakteryzuje, że polska prasa entuzjastyczne przyjęcie, z jakiem cesarza witała ludność Galicji, uznała za czyn niepatrjotyczny. Wszak Kantak powiedział, że Polakom idzie przedewszystkiem o ich narodowość, a to oświadczenie daje miarę, do jakich doszłoby konfliktów, gdybyśmy dali samorząd księstwu Poznańskiemu.“ (Huczne brawa Niemców).

Po ministrze zabrał jeszcze głos poseł Stablewski i zbijał ministerjalne argumenta. Co jednak mówił, nie wiemy. Prawdopodobnie musiał od p. Eulenburga zażądać, aby wykazał, która to polska prasa uznała entuzjastyczne przyjęcie cesarza za czyn niepatrjotyczny, bo niewątpliwie poseł nasz nie ominął tej sposobności, aby wykazać, jakiemi to fałszami wojują ministrowie prusscy, i przytem jak płasko są bezczelni. Przykro nam bardzo, że z końcem tej ciekawej dyskusji zapoznać czytelników naszych nie możemy. Telegramy donoszą tylko, że po mowie Stablewskiego, projekt rządowy odesłany został do komisji, wzmocnionej według wniosku Hahna siedmiu członkami, co znaczy, że gdy wróci do drugiego czytania, przez większość teutońską przyjęty zostanie.

## Skandał w Izbie francuzkiej.

Żołnierze w sali posiedzeń Izby deputowanych; wrzawa iście wojenna, bijatyka na pięście... Dziki, ponury obraz, lecz bynajmniej nie żadna taka burza, jakie nieraz miotały parlamentami w ważnych momentach dziejowych, i stanowczo rozstrzygały o kolejach historji, ale pospolity skandal, karczemna burda.

Gambetta zagaił posiedzenie. Prezydent udzielił głosu deputowanemu Ludwikowi Legrand, który miał wnieść interpelację do ministerstwa, zapomocą której kryzis gabinetowa, w skutek umowy z rządem zawartej, usuniętą być miała. Interpelacja owa żądała wyjaśnienia wczorajszej deklaracji ministerjalnej, a było już ułożonem, że gdy ministerjum udzieli wyjaśnienia (również w ułożonej już naprzód formie), Izba poweźmie następującą uchwałę:

„Izba pochwala postępowanie rządu, a pokładając zaufanie w oświadczeniu ministerjalnem, przechodzi do porządku dziennego.“

Ten porządek dzienny podpisali wszyscy członkowie lewicy; miał więc olbrzymią większość za sobą, a nawet członkowie unii republikańskiej, będącej najbardziej skrajnym odłamem lewicy, nietylko podpisali porządek dzienny, ale nadto postanowili zrezygnować z planu zabierania osobno głosu, a to dlatego, aby wobec partyj reakcyjnych zgodność i jedność stronnictwa republikańskiego nie była zakwestjonowaną.

Dep. Legrand wezwany tedy został przez prezydenta, aby zabrał głos dla wniesienia interpelacji, gdy nagle oczy wszystkich zwróciły się ku ławom prawicy. W tej bowiem chwili wsunął się cichaczem do Izby p. Baudry d'Asson, i najspokojniej w świecie zajął swe miejsce. Dopiero wczoraj zapadła na niego cenzura parlamentarna i kara czternastodniowego wykluczenia z Izby, tymczasem zjawia się dziś niespodziewanie w pośród zgromadzenia, i szyderczo rzuca spojrzenia na lewicę. P. Baudry d'Asson pochodzi z Wandei, i wszedł do Izby na mocy mandatu, jaki otrzymał od najklerykalniejszego okręgu tej prowincji.

Z przekonania jest legitymistą a z zawodu hodowcą koni — na ołtarzu obu tych namiętności złożył złotego cielca, olbrzymi swój majątek. Posiada w Wandei ogromny starożytny zamek, w którym mieszka stale i panuje jak średniowieczny rycerz. Nazwano go „najwścieklejszym z krzyżowców,“ ale do rycerza krzyżowych wypraw, jak go sobie przedstawiać zwykliśmy, nie dorósł cokolwiek, jest zanadto otyły i stanowi właściwie typową postać poczciwego hulajduszy. Tak go nazwał przecie sam *Figaro*. Mimo 44 lat, włosy i brodę ma czarne jak u kruka, oczy migocą żywym połyskiem, postawa młodzieńcza, co wszystko składa się na wyborną figurę bulwarową. Od pierwszych dni wstąpienia do parlamentu szukał sławy w przeszkadzaniu obradom, jednakowo bez zdobycia na tem polu pożądanych wawrzynów; tym razem udało mu się przecież znakomicie, wywołał olbrzymi skandal.

Zaledwie go lewica zoczyła, rozległ się krzyk oburzenia z powodu naruszenia wczorajszej uchwały cenzuralnej. Gambetta zaprowadził na chwilę porządek i wezwał Baudry d'Assona do natychmiastowego opuszczenia sali.

Baudry nie zważa na to wezwanie, podnosi się i chce zabrać głos, nie może atoli wyplątać się ze słów „Monsieur le president“ bo mu Gambetta za każdą inwokacją wpada w słowo i energicznemi gestami mówić zabrania.

Deputowany Bourgeois, sąsiad Baudry d'Assona wybiega na trybunę, oczywiście w zamiarze palnięcia mówki w obronie swego kolegi, Gambetta podnosi się z królewską powagą i rozkazującym ruchem poleca Bourgeoisowi opuścić trybunę, a gdy szmer w Izbie wzmagać się zaczyna, ogłasza posiedzenie za przerwane na kwandrans, i wzywa posłów do opuszczenia sali. Lewica wynosi się, prawica pozostaje i grupuje się w około Baudryego jak gdyby go chciała żywym osłonić wałem.

Ten manewr wskazuje, że skandal był ukartowany. Kiedy powzięto wiadomość, że prawica pozostała w sali, powracają niektórzy członkowie lewicy i centrum na swe miejsca, aby przypatrzyć się dalszemu przebiegowi sprawy. Równocześnie woźni wypraszają publiczność z trybun, a i dziennikarze poczynają opuszczać swą lożę, zaledwie kilku zostaje, aby opisać rzecz potomności. W tej chwili wstępują kwestorowie Izby z dwoma gwardzistami do sali i usiłują Baudry'ego nakłonić do wyjścia. Baudry protestuje krzycząc: *au nom de la liberté!* (w imię wolności!) i stanowczo wzbrania się usłuchać wezwania kwestorów. W skutek jego oporu wchodzi do sali pułkownik Riu, komendant straży pałacu deputowanych, a za nim piętnastu żołnierzy, bez broni. Na ich widok podnosi się Baudry i wita pułkownika i żołnierzy epitetami: „Tchórze! kanalie!“ Deputowani prawicy przybierają groźną postawę, a pułkownik wydaje rozkaz, aby ściągnięto posiłki. Przybywa piętnastu ludzi z 46. pułku piechoty, a pułkownik Riu komenderuje: „wziąć deputowanego Baudry!“ Wszczyna się bójka na pięście, członkowie prawicy obficie rozdają kułaki, kopią nogami żołnierzy, mimo to żołnierze wciskają się w tłum i wśród przeraźliwego wycia prawicy zabierają Baudry'ego, który broni się rękami i nogami, i wije się jak węgorz. Nareszcie wynoszą go na rękach z sali.

Już trzecia po południu. Korytarze i przedpokoje „Salle des pas perdus“ zapełnione ciżbą, przed pałacem na ulicy ogromne stoją tłumy. Wszędzie niesłychane rozdrażnienie. Pułkownik Riu melduje prezydentowi, że wytransportował Baudry'ego i że zamknął go obecnie w osobnym pokoiku, przed którym stoi warta.

Gambetta wraca więc do sali i zajmuje krzesło prezydjalne, z kilku słowami napiętnowawszy ten skandal, zagaja posiedzenie na nowo. Mówi mianowicie, że zawsze wypełni swój obowiązek, i zawsze potrafi prawa swoje i prawa Izby zawarować i nie pozwoli, aby przez kogokolwiekbądź były naruszone.

Gdy wszystko już ucichło, rozeszła się między deputowanymi pogłoska, że Baudry wymknął się przez drzwi filii pocztowej, umieszczonej w pałacu dla wygody deputowanych, i że złowiony dał pułkownikowi słowo, iż więcej do Izby nie wróci...

## Kronika miejscowa i zamiejscowa.

*Dnia 13. listopada.*

* Jak w Londynie w skutek nagłego zniknięcia z bramy pewnego zajazdu godła „czerwonego lwa“ powstał w ogóle alarm, że lew uciekł z menażerji, i pożera mnóstwo ludzi, tak w cichym i spokojnym Lwowie powstała z powodu bardzo zwykłego faktu legenda o ohydnej zbrodni, zamordowania czworga ludzi, o znalezieniu zwłok nieszczęśliwych w skrzyni złożonej przez nieznajomego u arendarza w Krzywczycach, o tajemniczem zniknięciu zbrodniarza itd. Cóż się okazało? Oto że tajemniczym nieznajomym był p. Geschöpf, który przedwczoraj wieczorem po odbyciu przeszło dwudziestu mil drogi z Sarnek górnych stanął z ciężko naładowanym wozem u rogatki Łyczakowskiej. Straż rogatkowa, nie wpuściła p. Geschöpfa z jego pakunkiem do miasta, ponieważ już noc zapadła. Na drodze z końmi p. Geschöpf nocować nie mógł, zajechał więc do karczmy, i tam za przyzwoleniem żydówki, której powiedział, że skrzynia spoczywająca na wozie zawiera rozmaite naczynia, złożył ją w bramie zajezdnej, oznajmił dalej żydówce, że nazajutrz powróci po skrzynię i z tem pojechał do miasta. Na drugi dzień t. j. wczoraj rano mieszkańcy karczmy przyszli obejrzeć skrzynię, i zobaczyli... ogromną trumnę, nuż krzyczeć gewalt.

Lotem błyskawicy przebiegł straszliwy alarm całe niemal miasto; wielu najciekawszych spieszyło na miejsce niefortunnego odkrycia, tak że gdy popołudniu przybył p. Geschöpf z lekarzem częściowym i księdzem do karczmy, zastał tłumy oblegające zajazd, a u skrzyni dwóch żandarmów! Tym wykazał p. Geschöpf urzędową legitymację, która opiewała, że p. Geschöpf ma pozwolenie przewiezienia zwłok ś. p. Bogusława Tchórznickiego i dwojga dzieci Adasia i Henrysia z Sarnek górnych, w celu złożenia ich w grobowcu na cmentarzu Łyczakowskim, — i odebrał okropną skrzynię zawierającą pomienione zwłoki. Żandarmi opuścili swoje stanowiska a zgromadzony tłum asystował przewiezieniu zwłok na cmentarz Łyczakowski.

* Obecnie panuje u nas prawdziwa mania co do ankiet, które stać się mają jedynem zbawczem źródłem przyszłej pomyślności kraju. Daj Boże! Mamy ankietę szkolną, górniczą, naftową, bankową, projektowaną przemysłową itd. itd. Owóż we czwartek obradowała w Wydziale znowu nowa ankieta, złożona z pp. Pietruskiego, Pawła Popiela, Zygm. Sawczyńskiego, Jul. Starkla, J. Rembacza jednego ze założycieli prywatnego internatu w Krakowie. Zgodzono się na założenie z funduszów krajowych jednego internatu przy seminarjum naucz. we Lwowie na 50 kandydatów. Do internatu będą przyjęci tylko ci, którzy nie przekroczyli 18 lat.

* Przypominamy, że dziś w sali ratuszowej o godz. 7½ odbędzie się koncert, z którego dochód czysty przeznaczony na wsparcie weteranów z r. 1830. Mamy nadzieję, że kto tylko może pospieszy, aby choć w cząsteczce ulgę przynieść naszym starym wiarusom.

* Dwa miejsca praktykantów z rocznem adjutum 500 złr. przy głównym c. k. urzędzie cechowań złota i srebra w Wiedniu, są do obsadzenia.

Ubiegający się o te posady muszą być wolnego stanu, i wykazać się legalnem świadectwem co do wieku, zdrowia i co do ukończonych z dobrym postępem studjów akademii górniczej lub technicznej — przytem zupełnej świadomości języka polskiego lub włoskiego w mowie i piśmie, a głównie wykazać się dobrym wzrokiem.

Przyjęty poddać się ma jednorocznej praktyce, od czego dalsza jego karjera zależeć będzie. Podania należy adresować: „An das löbliche k. k. Haupt-Punzirungs-Amt in Wien VI Gumpendorfer-Hauptstrasse Nr. 63 przed ubiegiem listopada 1880. Bliższe wyjaśnienia w razie potrzeby udzieli chętnie naczelnik lwowskiego urzędu cechowań pan Hajós.

* Uczniowie wyższego gimnazjum polskiego złożyli na potrzeby kopca 16 złr. 88 ct.

* Wny dr. Tustanowski Michał złożył w prezydjum magistratu kwotę sto złr. dla ubogich miasta. Za ten dar składa prezydent miasta imieniem ubogich szanownemu dawcy uprzejme podziękowanie.

* Przybył do Lwowa p. dr. Raczyński adwokat wiedeński, którego jak wiadomo żydzi i czterech z nimi głosujących członków tutejszej Izby handlowej wybrali do Rady państwa. Ponieważ p. Raczyński nigdy nie brał udziału w życiu politycznem, przeto należałoby aby przynajmniej przed swymi mandantami złożył wyznanie wiary swej politycznej.

* Na medal pamiątkowy rocznicy 29. listopada złożyli w administracji *Gaz. Nar.* pp.: Wajda Piotr 3 złr., ks. Rylski z Kozłowa 3 złr.; na album Bema p. Wajda 2 złr.

— **Wiadomości policyjne** z dn. 12. listopada. Panu B. S. skradziono z pomieszkania pod l. 15 przy ulicy Jagiellońskiej granatowy surdut lamowany szeroką czarną taśmą a firmą krawca Maścińskiego oznaczony, takąż kamizelkę i jedwabną czarną chustkę do nosa.

Aresztowano Stanisława Kulika za podejrzane posiadanie czarnej kamizelki.

Złożono w policji kilka losów loterji saskiej i brunszwickiej, pozostawionych w domu pod l. 20 przy ulicy Zacerkiewnej; kołnierz skunkowy znaleziony na ulicy.

— **Stanisławów**, dnia 12. listopada. (Gimnazjum stanisławowskie). Memorjał wręczony wiceprezydentowi Namiestnictwa panu Zaleskiemu przez deputację z łona Rady miejskiej w osobach burmistrza dr. Ignacego Kamińskiego i p. Wincentego Majewskiego, radnego i asesora, wybraną w sprawie naprawy stosunków zdrowotnych w gimnazjum stanisławowskiem, osobiste później samego burmistrza kołatania i deptania u władz rządowych — nakoniec zagrożenie przez burmistrza do dyrektora gimnazjum p. Kerekjarto wydane, iż zarządzi zamknięcie ubikacyj szkolnych z powodów zdrowotnych, osiągnęły nareszcie ten skutek, iż namiestnictwo odstąpiło na użytek gimnazjum całe pierwsze piętro zajmowane dotąd przez starostwo i nakazało przenieść się tymczasowo starostwu na drugie piętro tegoż gmachu, które od śmierci starosty śp. hr. Łosia stało puste, z dalszem poleceniem wyszukania osobnego gmachu na pomieszczenie starostwa i prywatnego pomieszkania dla starosty. Po wielu nareszcie latach gmach pojezuicki, własność funduszu edukacyjnego, będzie oddany właściwemu przeznaczeniu swemu i młodzież gimnazjalna, dzięki zabiegom władz autonomicznych, odetchnie pełniejszą piersią i zdrowszem powietrzem w rozszerzonych ubikacjach gmachu pojezuickiego.

Oddanie nateraz pierwszego piętra na użytek gimnazjum nie zaradzi całkowicie złemu, bo pokoje ciasne, które nie dadzą się przez usunięcie ścian rozszerzyć, służyć mogą tylko na pomieszczenie gabinetów. Prawdziwem i istotnem uzdrowotnieniem tego Zakładu szkolnego będzie dopiero oddanie drugiego piętra na użytek gimnazjum, albowiem ściany tych ubikacyj bez naruszenia trwałości budynku dadzą się wyjąć i na obszerniejsze sale przeistoczyć. Nie wątpimy że to nastąpi, gdyż zapewniono nas, iż rząd wszczął już lub wkrótce zawiąże rokowania z Galicyjskim bankiem kredytowym we Lwowie, który nabył na licytacji ogromną kamienicę dwupiętrową o czterdziestu kilku pokojach zwaną „Hotelem Kamińskiego“, kamienicę jakby umyślnie dla umieszczenia starostwa zbudowaną, pełną światła i powietrza z osobnemi wchodami do każdego bióra. Gdy połowa hotelu stoi teraz pusta, umowa może być zaraz zawartą, a co do drugiej połowy, gdy kupno łamie najem, i ta po wypowiedzeniu może być wkrótce zajętą. Kładziemy na serce Wysokiej Radzie szkolnej krajowej i Wysokiemu namiestnictwu, aby rozpoczętego dzieła dokończyły, a niewygasła wdzięczność zdrowego pokolenia uczniów będzie ich nagrodą.

— **Z Zagrzebia.** Po pierwszem o tak straszliwych skutkach trzęsieniu, nastąpiły dalsze silne wstrząśnienia: i tak w dniu 9go o godz. 10. minut 50 przed południem; dnia 10go o godz. 6. z rana, i dnia 11. o godz. 11. minut 25 przed południem. Można sobie wyobrazić niepokój mieszkańców. Przedwczorajszy telegram urzędowy z Zagrzebia powiada: „Wszystkie sklepy pozamykane, ludzie pomimo dokuczliwego zimna i słoty obozują w barakach, omnibusach i fiakrach; wszystko bez nadziei, zrozpaczone“. Obecnie zatrudnione są organa magistratu opieczętowywaniem domów grożących zawaleniem. Jak dotąd nie zaszedł przypadek sprzeciwienia się mieszkańców zarządzeniom magistratu. Zachowanie się ludności nazwać można przykładnem. — Tylko właściciele materjału budowlanego stanowią pod tym względem wyjątek. Wyśrubowali ogromnie ceny swych zapasów. Dar cesarski 10 tysięcy złr. sprawił wielkie wrażenie, również przyjęto w właśnie obradującym tam sejmie z wdzięcznością zawiadomienie Tiszy, przyrzekające zniszczenie wszelkich żądań co do wsparcia zrujnowanych mieszkańców; sejm obraduje nad środkami udzielenia tego wsparcia, które głównie zamanifestuje się w zwolnieniu od podatków. Wczoraj też jakoś wstąpił na nowo duch w mieszkańców, rzucono się do pracy usunięcia i zatarcia śladów zniszczenia.

Redakcja *Gazety Zagrzebskiej* wysłała na linię „Zagrzeb Zakanii“ specjalnego sprawozdawcę, który z każdej stacji donosi o już to większych już mniejszych skutkach trzęsienia. Na stacji Sefvete naczelnik zamieszkał z rodziną dwa wagony kolejowe z powodu zdezelowania budynku stacyjnego. Na stacji Dugozollo zawalił się dach. — W Rakowec zawalił się kościół, probostwo i szkoła. — W Koprecnie zawaliła się szkoła i dzwonnica miejskiego kościoła. Biuletyny z innych stacyj brzmią pomyślniej.

— **Z Budziejowic** (Budweis) na Węgrzech donoszą, że i tam w dniu 9. b. m. o w pół do 8. z rana zauważano trzęsienie ziemi, — mianowicie strażnik na wieży miejskiej i żona jego przestraszyli się okropnie, gdyż zdawało im się jakoby wieża nagle chwiać się poczęła; bo latarnie wolno wiszące i wagi u zegaru wieżowego silnie wahać poczęły. Trwało to niespełna minutę, poczem nastąpiła zupełna równowaga a z nią i spokój przerażonych mieszkańców.

— **W Berlinie** agitacja przeciw żydom tak się zaostrzyła, że przed kilku dniami przyszło w wagonie kolei konnej w skutek żarliwej polemiki do skandalicznych zajść. Dwaj doktorowie fil. i profesorowie siedzieli z dwoma żydami, z których jeden w skutek zelżywych słów profesora, uderzył tegoż w policzek. Energiczny żyd miał snać w żyłach swych nieco polskiej krwi, bo się nazywał Kantorewicz.

— **Wagner wygwizdany.** Po odegraniu introdukcji do „Lohengrina“ podczas koncertu Pasdeloup, w Paryżu, część publiki zaczęła bisować, druga zaczęła przeraźliwie gwizdać i sykać, a jakiś młodzieniec z balkonu wyskoczywszy na krzesło zawołał: „Żadnego „bis“ dla człowieka, który zelżył Francję“. Wybuchła burza oklasków, hałas wzmagał się coraz bardziej, wreszcie zabrał głos Pasdeloup: „Panowie! słucham większości, a większość jak sądzę, żąda powtórzenia.“ — „Nie, nie! tak! tak!“ — orkiestra zaczyna da capo, ale już pierwsze tony zagłuszyła ogromna wrzawa. Pasdeloup rzuca batutę, krzycząc: „Panowie! będziemy grać teraz septet Beethovena, a na zakończenie, dla tych, którzy usłyszeć zechcą, uwerturę z „Lohengrina“. — Tak się stało; po septecie Beethovena wyniosło się dwie trzecie publiki ze sali.

— **Z powodu występów** gościnnych Adeliny Patti w Berlinie, pisze pewien dziennik berliński: Przecież istotnie jeszcze dotąd prawdziwy entuzjazm dla sztuki, a owe czasy, kiedy na sali koncertowej damy się tłumiły, żeby dostać się do szklanki, z której Liszt wodę nadpił, aby mogły w niej koniuszek chusteczki umaczać, dla teraźniejszego pokolenia nie poszły w zapomnienie. I tak zeszłej soboty na wieczorku w pewnym domu pokrajano na drobne kawałki rękawiczkę Adeliny Patti, żeby niemi obdzielić wszystkie osoby, które je jako drogą relikwię ze sobą zabrały.

— **Gambetta na nowem mieszkaniu.** Gambetta, ów trybun ludowy, obecnie prezydent Izby deputowanych, poruszający z zakulis sznurkami całej polityki rzeczypospolitej francuskiej, często zmienia lokale. Niedawno jeszcze zajmował on skromne mieszkanko na ulicy Montaigne, później przeniósł się do poważniej już urządzonego lokalu nad redakcją *République française* na Chaussée d'Antin, obecnie wreszcie zajął wspaniały lokal w salach pałacu Burbonów, tuż obok nowego swego warsztatu — Izby deputowanych. Ciekawym jest szkic życia trybuna w nowej pozycji, podany przez jedno z pism angielskich.

[illegible]

— **A propos jedzenia.** — Jak wiadomo Gambetta lubi [illegible]

— **Dla wielbicieli Chateau Margaux** podajemy wiadomość, [illegible]

— **Ważna polityczna** wkrada się i do [illegible]

— **Ah! to sielanka!...** Przed kilku laty opowiadały dzienniki o młodym ubogim chłopcu sabaudzkim, który usłyszawszy raz sławną śpiewaczkę Paulinę Lucca, opuścił dom i rodzinę i krok w krok, z miasta do miasta za nią się włóczył, dopóki go nie zauważyła, i zawołała do siebie pytając czegoby sobie życzył. Na wszelkie przedstawienia ze strony śpiewaczki odpowiadał chłopiec jedną tylko prośbą, aby mu coś zaśpiewała. Śpiewaczka uczyniła zadość jego prośbie i chciała mu wetknąć [illegible] złota, które chłopak delikatnie odsunął. [illegible] „Paolo Mattei Compositore.“ Testament [illegible]

— **Król bawarski Ludwik i Ryszard Wagner.** Obecny pobyt Wagnera w Monachium [illegible] z planami króla Ludwika co do wybudowania na Chiemsee wspaniałego zamku, który ma być kopją rezydencji wersalskiej. (Koszta wynosić mają 40 milionów.) Również ma stanąć wspaniały gmach dla opery w okazałym stylu Ludwika XIV. Król postanowił, że tylko znawcy zdolni ocenić muzykę Wagnera, otrzymywać będą zaproszenia na reprezentacje w nowej operze.

— **Przy końcu marca 1881** zamierza międzynarodowy Instytut geograficzny przedsięwziąć wyprawę na południowy biegun kuli ziemskiej pod przewodnictwem kapitana Christoforo Negri i porucznika Bove, który wraz z Nordenskjöldem odbył ostatnią ekspedycję na biegun północny. Koszta obliczone na 400 000 lirów, zebrane będą zapomocą subskrypcji. Biegun południowy daleko mniej jest znanym od swego północnego antypody, gdyż w regionach wiecznego śniegu panują tam daleko większe burze, aniżeli na północy. Niewiadomo nawet, czy istnieją kraje oznaczone przez podróżnika Wilkesa (1839), zwłaszcza, że poprzednicy Cook i Dumont d'Urville nie wspominają o nich, a komendant Nares, który w r. 1874 dotarł do owych regionów, nie może również istnienia ich skonstatować.

— **Obdłużeni posłowie węgierscy.** *P. Hirlop*, dziennik opozycji użala się, że djety 50 deputowanych, po większej części stronnictwa rządowego są przez wierzycieli zakondykowane, a ci panowie mandatów nie składają. Pomieniony dziennik oburza się szczególnie na prezydjum Izby, że nie zważa na ustawę, która wyraźnie opiewa, że deputowany którego djety dłużej jak 3 miesiące są zakondykowane, traci mandat poselski.

— **Przemyślny nauczyciel.** W pewnym zakładzie naukowym w Berlinie mieli uczniowie następujący dyktat: „Kochani rodzice! Jestem teraz w 3ciej klasie, gdzie wiele uczyć się muszę. Nasz nauczyciel nazywa się (tu wymienia nazwisko). Co dzień udziela on od godziny 3—4 w swojem mieszkaniu korepetycje za 6 marek miesięcznie z góry złożonych. Godziny te są wielkiej korzyści. Czy wolno mi w nich brać udział? Wasz syn (N. N)

Zeszyt z tym dyktatem polecił pan nauczyciel rodzicom przedłożyć.

— **Za dziesięć reńskich** sprzedano w Wiedniu na przedmieściu Rudolfsheim kamienicę w drodze egzekucji.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Źródła nafty.** Na jednej z prelekcyj swoich z okazji wzmianki o sposobach oświetlania w starożytności mieszkań, napomknął prof. Łepkowski z lekka mimochodem o tem, co dawniejsi piszą o nafcie. Zacytował między innymi Rzączyńskiego i Ładowskiego. Ten ostatni mówi o nafcie w rozdziale „o źródłach klejowatych“, wskazując parę miejsc, w których się znajduje, a dodając, że owego kleju zwanego ropą lub też kipiączką używano (przed 80 laty) do palenia w lampach. Potrącił prof. Łepkowski, że dzisiejsze lub dawniejsze nazwy miejscowości (łatwe do odszukania po dyplomatarjuszach), zostające w powinowactwie z wyrazami służącemi na oznaczenie nafty, mogłyby się stać wskazówką do zasięgnięcia wiadomości gdzie o niej już w odległych czasach wiedziano. Przytaczał wreszcie profesor, co Erazm Syxt mówi w swoich „Cieplicach“ o ropie. Odwoływał się nadto na cytaty będące w słowniku Lindego pod odpowiedniemi wyrazami.

Podnosimy te napomknienia, acz uczynione mimochodem, w chęci zwrócenia uwagi na potrzebę wypracowania historycznego wywodu o nafcie u nas; gdy rzeczywiście tuszyć sobie można, że i na drodze takich stadjów wykryć się może dadzą wiadomości o źródłach zapomnianych, chociaż znanych u ludu w przeszłości.

**Rohatyn**, 12 listopada. Zarząd dóbr Rohatyna sprzedał 64 cetnarów wag. wied. chmielu, po 56 złr. cetnar kupcowi z Fürth — tara 8%.

**Lwów** dnia 13. listopada. Sprawozdanie tygodniowe lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów, zrealizowanych na placu lwowskim, w ciągu ubiegłego tygodnia.

(Bez opłaty akcyzowej.)

(Korzec pszenicy 77 klgr., żyta 73 klgr., jęczmienia 64 klgr., owsa 45 klgr., hreczki 64 klgr., kukurudzy 82 klgr., prosa 82 klgr., grochu 82 klgr., koniczyny 82 klgr.)

Zboża za 100 kilogramów: Pszenica 10·— do 10·80 zł., — żyto od 9·30 do 10·25 zł. — jęczmień od 5·75 do 7·50 zł., — owies od 5·60 do 6·50 zł., — hreczka od 6·70 do 7·— zł., kukurudza zeszłoroczna od 5·85 do 7·25 zł., — kukurudza nowa od 5·70 do 6·50 zł., — proso od 6·— do 6·25 zł., jagły od —·— do —·— zł.

Zboża strączkowe za 100 kilogramów: Groch do gotowania od 8·— do 10·75 zł., — groch pastewny od 6·— do 8·— zł., — soczewica od —·— do —·— zł., fasola od 9·— do 12·— zł.,— bobik od 6·— do 6·25 zł., — wyka od 5·— do 5·70 zł.

Nasiona za 100 kilogramów: Koniczyna po 18 do 46·— zł., najprzedniejsza od —·— do —·— zł., pośledniа od —·— do —·— zł., — tymotka od 16·— do 17·— zł., — anyż mos. od 36·— do 37·— zł., anyż płaski od 36·— do 40·— zł., — kminek od 22·— do 26·50 zł.

Nasiona oleiste za 100 kilogramów: Rzepak zimowy od 11·25 zł., do 11·80 zł., rzepak letni od 10·50 do 11·— zł., — rzepik zimowy od 10 50 do 11·— zł., — rzepik letni od 10·50 do 10 75 zł., lnianka od 9·25 do 10·40 zł., — nasienie lniane od 11·50 do 12·25 zł.,— nasienie konopne od 6·60 do 7·25 zł.

Chmiel za 100 kilogrm.: od 40 do 50 zł.
Wełna za 100 kilogrm.: od — do — zł.
Spirytus za 10.000 litrów procent od 31·50 do 32·40 zł.

**Wiedeń**, d. 11. listopada. Na dzisiejszy targ przywieziono cieląt 2890, zabitych wieprzów 584, zabitych owiec 663, żywych owiec 2496, żywej nierogacizny galicyjskiej 944.

Cielęta płacono zabite 38 do 50 i 58 zł., zabite wieprze 48 do 50 i 60 złr., zabite owce 30 do 45 złr., żywe owce ciężkie dla eksportu 42 do 45 zł., lekki towar 30 do 38 zł., za 100 kilo mięsa.

Galicyjska nierogacizna żywa 35 do 38 i 42 zł.; węgierska 48 do 58 zł. za 100 kilo żywej wagi.

*J. Krzysztofowicz, W. Amirowicz, K. Schels.*

## Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

*Polit. Corr.* otrzymała wiadomość z Petersburga pod dniem wczorajszym, że „pierwszy sekretarz poselstwa moskiewskiego w Londynie Buteniew, syn niegdyś posła przy stolicy Apostolskiej, przeznaczony jest na urzędowego ajenta moskiewskiego przy stolicy Świętej, skoro przywrócone zostaną stosunki z nią dyplomatyczne.“

Z Rzymu donoszą, że zaraz po zebraniu się Izb ma być wniesioną interpelacja co do stanowiska, jakie zamierza zająć rząd wobec agitacyj republikańskich, które coraz głębiej poczynają nurtować głównie w północnych prowincjach królestwa. Powodem do tej interpelacji są demonstracje francuskich i włoskich radykalistów w czasie uroczystości odbytych w Medjolanie i mowy wypowiedziane przy odsłonięciu pomnika, wystawionego na pamiątkę bitwy pod Mentaną.

Dalej donoszą z Rzymu: Podróż Garibaldego po kraju nie budzi ani tego zainteresowania, ani tego zapału, na który zdawał się liczyć z pewnością pustelnik z Kaprery. Włosi wprawdzie wielkimi są zwolennikami szumnych frazesów i bombastycznych deklamacyj, w których Garibaldi jest mistrzem, jednakże ich bohater, półbóg ich, musi inaczej wyglądać, niż wygląda dzisiaj Garibaldi. Złamany wiekiem i cierpieniami starzec, który nie jest w stanie o własnych ruszać się siłach i którego trzeba pielęgnować jak dziecko, trup chodzący, jak się sam nazywa — nie przypada bynajmniej do gustu ludu włoskiego; dzisiejszy Garibaldi przestał już być herosem mas ludowych, Garibaldim włoskiej legendy ludowej. Nimbus, jaki go dotychczas otaczał, ulatnia się, lud widzi w nim szacowną ruinę, przestał jednakże pokładać w nim wszystkie swe nadzieje i łączyć z jego nazwiskiem przyszłość ojczyzny.

**Budapeszt** d. 12 listopada. Wszystkie różnice pomiędzy uchwałami obu delegacyj są wyrównane. Wieczorem odbędzie się ostatnie posiedzenie delegacji przedlitawskiej.

**Budapeszt** d. 12. listopada wieczór. Posiedzenie delegacji przedlitawskiej. Minister Haymerle w imieniu cesarza dziękuje delegacji za patrjotyczną ofiarność, a oraz za zgodne współdziałanie z rządem. Prezydent Coronini podnosi, że przyzwoleń celem wzmożenia siły zbrojnej nie należy tak tłumaczyć, jakoby delegacja zakłócenie pokoju za prawdopodobne uważała. Delegacja była zgodną z tem, aby godzina niebezpieczeństwa nie zastała nas nieprzygotowanymi. Po trzykrotnym okrzyku na cześć cesarza i podziękowaniu p. Hofmana prezydentowi, delegacja zamkniętą została.

**Petersburg** d. 12. listopada. W wielkim procesie politycznym zapadł zeszłej nocy wyrok. Aleksander Kwiatkowski, Stefan Szyrajew, Jakób Tichonów, Iwan Okładzki i Presniaków, skazani po pozbawieniu praw stanu na powieszenie; reszta jeden stu z z pozbawieniem praw stanu na lat 15 i wyżej aż na całe życie do ciężkich robót. Trybunał uchwalił wyrok przedłożyć sądowi wojennemu do zniżenia kar: Lejzorowi Zukermanowi z 15 na 8 a Iwanowej z 15 na 4 lata ciężkich robót; a Fignerowej i Griaznowej, tudzież Aleksandrowi Buliczowi i Włodzimierzowi Drigo karę 15 lat robót ciężkich zamienić na osiedlenie w Sybirze.

Tylko w jednej części numeru wczorajszego drukowane.

**Wiedeń** 12. listopada. Wczoraj ukonstytuował się bank dla krajów austrjackich. Obecni byli na zgromadzeniu wszyscy akcjonarjusze reprezentując 200.000 akcji na kapitał nominalny 40 mil. złr. czyli 100 mil. franków. Przewodniczący Bontoux skonstatował, że opłata 50 procent na 200 000 akcyj. deponowana w banku austrjacko-węgierskim i Giro-und Cassa-Verein, w kwocie 20 milionów zł. czyli 50 milionów franków. Do Rady zawiadowczej wybrani zostali: Hr. Ludwik Wodzicki; markiz Chateau-Renard, radca stanu; wicehr. d'Harcourt; markiz Ludwik Beauvoir; Eugeniusz Bontoux, prezydent Union Générale; August Skene, radca jeneralny banku austro-węgierskiego; baron Franciszek Ringhoffer; baron Goedele Lannoy, wiceprezydent Izby deputowanych Rady państwa; Hahn, dyrektor kolei południowej; Karol Sarg, właściciel fabryki; baron Ernest Gudenau, deputowany do Rady państwa; Wilhelm Deniere, prezydent Societé Générale. Równocześnie wybrani zostali cenzorami: August Miller-Aichholtz i Maurycy Pollak-Borkenau. Po dokonaniu wyborów oświadczył przewodniczący, że wszystkie koszta założenia poniesione będą przez Societé de l' Union générale w Paryżu.



**Przyjechali** dnia 13 listopada 1880.

HOTEL ŻORZA: J. Jendrzejewicz z Rzeszowa.

HOTEL EUROPEJSKI: W. Deures z Czerniowiec. Dr. J. Weinstein z Brodów. S. Brecher z Czerniowiec.

HOTEL LANGA: M. Zdarski z Leoben. A. Riess H. Robinsohn i K. Hütter z Wiednia. F. Kienast z Pesztu.

HOTEL ANGIELSKI: E. Doniel z Jass. W. Bodyński i dr. L. Hoyne ze Złoczowa. H. Janko z Hoszan. A. Łucki z Sarn. St. Łodyński z Nahorca. W. Ryiski z Uhryna.

### Pociągi kolejowe.
**Podług zegaru lwowskiego.**
**ODCHODZĄ ZE LWOWA:**

DO KRAKOWA: o godzinie 10 min. 50 przed północą pociąg pospieszny; o godz. 4. min. 53 rano pociąg osobowy, o godzinie 5 minut 9 po południu pociąg mięszany.
DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 30 rano, pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 rano, pociąg mięszany, o godz. 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.
DO PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca: o godz. 6 rano, pociąg pospieszny; o godzinie 12 minut 50 po połud. pociąg mięszany; o godz. 10 min. 31 wieczór, pociąg mięszany.
DO STANISŁAWOWA: na Stryj: o godz. 6 min. 57 rano

**PRZYCHODZĄ DO LWOWA:**

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny o godz. 9 min. 27 wieczór, pociąg osobowy o godz. 11 min. 20 przed południem pociąg mięszany.
Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny, lwowski o godzinie 10 min. 60 wieczór, pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 50 rano, pociąg mięszany; o godz. 4 min. 12 po południu pociąg mieszany.
Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu: o godz 8 min. 18 rano pociąg mięszany.
Z CZERNIOWIEC: o godzinie 10 min. 8 wieczór, pociąg pospieszny; o godz. 4 min. 5 rano, pociąg mięszany o godz. 8 min. 52 po południu, pociąg mieszany.
ZE STANISŁAWOWA: na Stryj: o godzinie 8 minut 44 wieczór.

**Lwów**, z Izby handlowej, 13. listopada.

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| **I. Akcje za sztukę (bez kuponu bieżącego).** | | | | |
| Kolej galic. Karola Ludwika | 270 | 75 | 274 | — |
| „ Lwowsko-Czerniow.-Jaska | 165 | — | 168 | — |
| Banku hypot. galic. po 200 zł. | 291 | — | 296 | — |
| „ kredyt galic. po 200 złr. | 250 | — | 255 | — |
| **II. Listy zastawne za 100 złr. (bez kuponu bieżącego).** | | | | |
| Tow. kred. galic. 5 prct. w. a. | 96 | 75 | 97 | 75 |
| „ „ „ 4 „ „ | 91 | — | 92 | — |
| „ „ „ 5 „ okres. | 96 | 75 | 97 | 75 |
| Banku hypot. galic. 6 prct. | 101 | 30 | 102 | 30 |
| Galic. Zakł. kred. włośc. 6 prct | 100 | — | 102 | — |
| **III. Listy dłużne za 100 złr.** | | | | |
| Ogólnego roln'cz. kred. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 prct. | 89 | — | 94 | — |
| **IV. Obligi za 100 złr.** | | | | |
| Indemnizacyjne galicyjskie | 97 | 90 | 98 | 90 |
| Obligacje komun. Zakł. kr. wł. 6% | 100 | — | 101 | 50 |
| Pożyczka kraj. z r. 1878 po 6 pr | 100 | — | 101 | 50 |
| Losy miasta Krakowa | 19 | 50 | 21 | 50 |
| „ „ Stanisławowa | 23 | 50 | 25 | 50 |
| **V. Monety.** | | | | |
| Dukat holenderski | 5 | 51 | 5 | 61 |
| „ cesarski | 5 | 52 | 5 | 62 |
| Napoleondor | 9 | 33 | 9 | 43 |
| Półimperjał rosyjski | 9 | 62 | 9 | 72 |
| Rubel rosyjski srebrny | 1 | 57 | 1 | 71 |
| „ „ papierowy | 1 | 17½ | 1 | 19½ |
| 100 marek niemieckich | 57 | 60 | 58 | 30 |
| Srebro | 99 | 50 | 100 | 50 |
| Kupony w srebrze | 99 | 25 | 100 | 25 |

### KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

**Wiedeń** 12. Listopada 1880.
godzina 2 minut 26 popołudniu.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Losy kredytowe | 177.— | Węgier. kred. | 252.50 |
| Anglo-austr. | 117 25 | Unionsbank | 108.40 |
| Kolej Kar. Lud. | 271.40 | Nordbahn | 244.75 |
| Kolej Połud. | 88.— | Kolej Alföld. | 152.50 |
| Kolej Elżbiety | 196.75 | Kolej Lw.-czer. | 166.— |
| Węg. Nordostb. | 144.75 | Wied. Comunal. | 116 75 |
| Węg. obl. p. w zł. | 84.50 | Galiz. indemniz | 98 50 |
| Węg. kolej zach. | 148.50 | Kolej siedmiog. | 106 75 |
| Renta węg. 6% | 107.30 | Losy tureckie | 14 60 |
| Bankverein | 145.25 | Rosy. rubel pap. | 1.18.¾ |
| Losy węgier. | 109.50 | Marki niemieckie | —.— |

Usposobienie: osłabione.

**Wiedeń** d. 13 listopada
godzina 10 minut 37 przed południem:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Akcje kredytowe | 282.10 | Anglo-austrjac | 116.75 |
| Kolej Kar. Lud. | —.— | Kolej Połudn. | —.— |
| Unionsbank | 109.— | Napoleondor | 9.36½ |
| Rosyj. banknoty | 1.18¾ | Usposobienie: | silne |

**Berlin** d. 12. listopada
godzina 5 minut 35 po południu:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Rosyjs. bank. | 205.25 | Akcje kredyt. | 487.50 |
| Lombardy | 151.50 | Galicyjskie | 117 [illegible] |
| Kolei Rumuń. | 53 40 | Austr. banku | 172.55 |

**Kasa galic. Towarzystwa kredytowego**

| | Kupuje | Sprzedaje |
|---|---|---|
| 5% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po | 97 — | 97 50 |
| 4% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po | 91 25 | 92 — |

Lwów dnia 13 listopada 1880.



**Wiedeń 11. listopada.**

| | płacą złr. w. a. | żądają |
|---|---|---|
| **Powszechny dług państwa (za 100 złr.)** | | |
| Renty austr. w bank. 5 prc. | 72 45 | 72 60 |
| „ „ w srebrze 5 „ | 73 30 | 73 45 |
| Losy 1854 po 250 zł. w.a. 4 pr. | 122 — | 122 50 |
| „ 1860 „ 500 „ „ 5 „ | 131 — | 131 50 |
| „ 1860 „ 100 | 133 75 | 134 25 |
| „ 1864 „ 100 | 171 75 | 172 25 |
| Listy zast. kom. po 120 zł. 5 pr. | 143 50 | 144 50 |
| Renta złota 11 prc. | 87 10 | 87 25 |
| **Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)** | | |
| Galicyjskie | 98 50 | 99 — |
| Bukowińskie | 97 — | 97 50 |
| **Inne publiczne papiery.** | | |
| Węgierska renta złota 6 pr. po 100 zł. w. a. | | |
| Węgierska poż. kol. po 120 zł. premjowe | 107 70 | 107 85 |
| [illegible] | 123 — | 123 50 |
| Węgierskie poż. [illegible] po 100 [illegible] | 109 50 | 109 75 |
| Tureckie pożycz. kol. [illegible] | — | — |
| **Akcje bankowe.** | | |
| Anglo-austr. po 200 i 120 zł. | 116 50 | 117 — |
| Bodencred. Ast. Ges. 200 zł. | — | — |
| Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu | 282 90 | 283 10 |
| Zakład kred. węgier. 200 złr. | 254 25 | 254 75 |
| Towarz. eskompt. niższo-austr. po 500 złr. | 770 | 780 |
| Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł. | — — | — — |
| Banku austr.-węgierskiego po 600 złr. | 819 — | 8[illegible]0 — |
| Unionsbank po 100 złr. | 109 — | 109 25 |
| Verkehrsbank pow. po 140 zł. | 130 — | 130 50 |
| Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a. | 142 25 | 142 75 |
| **Akcje kolei.** | | |
| Albrechta po 200 złr. | 74 75 | 75 — |
| Alföldzkiej po 200 złr. srebr. | 154 — | 154 50 |
| Elżbiety „ 200 „ | 197 — | 197 50 |
| Ferdynanda północnej po 1000 złr. m. k. | [illegible] | [illegible] |
| Franciszka Józefa po 200 zł. w. a. | 172 — | 172 50 |
| Kolei gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k. | 271 50 | 272 — |
| Morawsko-Szląska (central.) po 200 złr. | 13 75 | 14 — |
| Lwowsko-Czerniow.-Jasska po 200 zł. | 166 25 | 167 — |
| Austr. płn. zach. po 200 zł. sr. | 179 25 | 179 75 |
| „ „ l. B. „ 200 „ | 204 50 | 205 — |
| Rudolfa po 200 złr. srebr. | 163 — | 163 50 |
| Siedmiogr. po 200 zł. w. a. sr. | 138 25 | 138 75 |
| Staatseisenb.-Ges. 200 zł. wa. | 277 75 | 278 25 |
| Südbahn po 200 zł. sr. | 87 75 | 88 25 |
| Tramway wied. po 170 zł. | 202 50 | 203 — |
| Węgiersko-galicyjskiej (Łupk.) po 200 złr. | 142 — | 143 — |
| Węgier. północ.-wschod. po 200 zł. srebrem | 144 50 | 145 — |
| Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 zł. w. a. | 148 75 | 14[illegible] 25 |
| **Listy zastawne (za 100 złr.)** | | |
| Bodencred. allg. öster. 5 pr. sł. | 116 60 | 116 90 |
| „ spł. w 33 lat 5 pr. w. a. | 100 — | 100 50 |
| Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa. | 91 75 | 92 25 |
| „ „ „ 5 „ „ | 97 20 | 97 60 |
| Galic. bank hipot. 6 pr. wa. | 101 70 | 102 10 |
| „ Zakł. kr. włoś. 6 „ | 102 — | 102 50 |
| Bank austr. węg. m. k. 5 pr. | — | — |
| „ „ „ w. a. 5 „ | 101 75 | 101 90 |
| **Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)** | | |
| Albrechta po 300 zł. 5 prc. srebr. w. a. | 88 50 | 88 75 |
| Alföldzka po 200 zł. 5 pr. srebr. w. a. | 89 — | 89 25 |
| Czeska z 300 złr. sr. w. a. | 94 50 | 95 — |
| Elżbiety po 5 prc. sr. | 97 80 | 98 10 |
| „ em. 1862 5 pr. sr. w. a. | 97 60 | 98 — |
| „ „ 1870 5 „ „ „ | 99 50 | 100 — |
| „ „ 1872 5 „ „ „ | 101 50 | 102 |
| Ferdynanda półn. 5 prc. m. k. | 105 75 | 106 — |
| „ „ 5 „ w. a. | 102 — | — |
| „ „ 5 „ srebr. | 105 25 | 105 75 |
| Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w. a. | 104 50 | 105 — |
| „ II. em. 5 prc. | 108 25 | 108 75 |
| „ III. em. 1871 300 | 101 50 | 102 25 |
| „ IV. e. s 300 zł. 5 pr. | — | — |
| Lwow.-Czer.-Jass. I. em. 1866 300 zł. 5 prc. sr. w. a. | 90 — | 90 70 |
| Lwow.-Czer.-Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 prc. sr. w. a. | 94 — | 94 50 |
| Lw.-Czer.-Jass. III. em. 1868 300 zł. 5 prc. sr. w. a. | 89 75 | 90 25 |
| Lw.-Czer.-Jass. IV. em. 1872 300 zł. 5 prc. sr. w. a. | 89 50 | 90 — |
| Rudolfa po 300 zł. w.a. 5 pc. srebr. w. a. | 95 — | 95 50 |
| Rudolfa em. 1869 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a. | 93 30 | 93 80 |
| Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a. | 92 75 | 93 25 |
| Siedmiogrodzkiej za 200 złr. 5 prct. | 81 60 | 82 — |
| **Papiery loteryjne (sztuka).** | | |
| Zakład kred. dla han. i przem. | 177 50 | 178 — |
| Klary po 40 złr. m. k. | 37 — | 39 |
| Insbruckie prem. poż. | 23 50 | 24 50 |
| Keglevich po 10 złr. m. k. | 16 50 | 17 — |
| Krakowska po 20 złr. m. k. | [illegible] | 20 50 |
| Lublańskie prem. poż. | 23 50 | 24 — |
| Budzińskie m. | 37 — | 39 — |
| Palffy po 40 złr. m. k. | 36 75 | 37 25 |
| Rudolfa po 10 złr. m. k. | 18 — | 18 50 |
| K. Salm po 40 zł. m. k. | 49 | 49 50 |
| Solnogrodzkie prem. poż. | 22 — | 22 50 |
| St. Genois po 40 złr. m. k. | 47 25 | 47 75 |
| Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a. | 23 50 | 24 50 |
| Waldstein po 20 złr. m. k. | 32 — | [illegible] |
| Windischgrätz po 20 zł. m.k. | 48 — | 48 25 |
| **Dewizy 3-miesięczne.** | | |
| Berlin 100 mark | 57 30 | 57 40 |
| Frankfurt 100 mark | 57 30 | 57 40 |
| Hamburg 100 mark | 57 30 | 57 40 |
| Londyn 100 funt. szterl. | 117 30 | 117 55 |
| Paryż 100 franków | 46 25 | 46 30 |

**Gruntowna i szybka pomoc**
**dla cierpiących na żołądek i spodnie części ciała.**

Utrzymanie zdrowia zależy po największej części od czyszczenia i czystości soków i krwi, tudzież od ułatwienia dobrego trawienia. Aby to osięgnąć jest najlepszym i najskuteczniejszym środkiem

## Dr. Rosy Balsam życia

*Dr. Rosy balsam życia* odpowiada najzupełniej wszelkim tym wymaganiom, gdyż ożywia całą czynność *trawienia*, wytwarza *zdrową i czystą krew*, a ciału przywraca napowrót dawniejszą siłę i zdrowie. Na wszelkie dolegliwości trawienia, mianowicie *brak apetytu, odbijanie kwasami, wzdęcia, wymioty, kurcz żołądka, zaflegmienie, hemoroidy, przepełnienie żołądka potrawami* itd. jest pewnym i uznanym środkiem domowym, który z powodu doskonałego skutku zyskał w bardzo krótkim czasie ogólne rozszerzenie.
**Wielka flaszka kosztuje 1 zł., pół flaszki 50 ct.**

Można przejrzeć bardzo wiele podziękowań. — Balsam rozsyła się na wszystkie strony za zaliczką należytości. 2929 8—?

Szanowny Panie!
Przez 10 lat cierpiałem na żołądek, w skutek czego dostałem żółtaczki. Lekarze orzekli, że cierpię na wątrobę, jednakowoż nie udzielili mi żadnej pomocy.

Nie mogłem sypiać, jeść, jednem słowem znajdowałam się w nędznym stanie. Dr. Rosy balsam życia usunął wszystkie te cierpienia a ja jestem zupełnie zdrów i pracować mogę jak młodzieniec.

Sukorad (*Młody Bolesław.*) *F. Szembera.*

**ZWRACA SIĘ UWAGĘ!**

Celem uchronienia się od niemiłych nieporozumień upraszam kupujących zawsze wyraźnie żądać:

**Dra Rosy Balsam życia**
**z apteki B. Fragnera w Pradze**, gdyż dostrzegłem, że kupującym w niektórych miejscach dowolną jaką miksturę dawano, jeżeli oni poprostu balsam życia a nie wyraźnie Dr. Rosy balsam życia żądali.

### Prawdziwy Balsam życia dra Rosy

jest do nabycia tylko w **głównym składzie w Pradze, w aptece B. Fragnera,** Kleinseite, Eck der Spornergasse Nr 205.

We **Lwowie Z. Rucker** apt., J. Belser, apt. J. Piepes apt., K. Krzyżanowski apt., H. Blumenfeld apt., w Krakowie, apt. J Trauczyński, A. Dylski, W. Redyk i A. Siedlecki i Henryk Markiewicz w Drohobyczu S. Blumenfeld apt., w Dolinie apt. H. Weiss, w Kołomyi E. Stenzel i J Sidorowicz, apt. w Nowym Sączu, W. Filipek apt. R. Jakubowski, apt. w Przemyślanach, E. Baranowski, apt.; w Rymanowie W. Wojtynkiewicz apt., Ant. Dylski apt., w Samborze J. Aleksiewicz apt., w Suczawie M. Karczewski apt. w Tarnopolu F. Jamrogiewicz apt., w Żywcu-Zabłociu A. Blumenthal apt. Wszystkie apteki w Austrji, jakoteż handle materjalne i korzenne posiadają skład wymienionego balsamu.

---

# OBWIESZCZENIE.

## Żadne oszustwo,

**za pół darmo!**

Z powodu zupełnego zwinięcia filii
***we Wiedniu,***
**Mariahilferstrasse Nr. 114**
nastąpi od dzisiaj począwszy
w handlu: Jaques Mikolasch
olbrzymich zapasów towarów, pochodzących po największej części

## *zupełna wyprzedaż,*

z masy konkursowej.

Ponieważ lokal w krótkim czasie musi być uprzątnięty, przeto znajdujące się tamże towary, a to: **manufaktura, towary sukienne, warsztatkowe, bielizna męska, damska, towary modne, dywany, tudzież gotowe konfekcje damskie za każdą cenę** jak najrychlej wyprzedane będą.

**Towary modne.**
Materje na suknie zimowe ct. 14
⁸/₄ szewiot na suknie i szlafroki „ 20
⁸/₄ flanele gład. lub petre kart. „ 22
Luster, mele, ciemno-pop. brunt. „ 19
Spodnice filcowe eleg. zł. 1.30
Chustki zimowe ⁸/₄ ct. 95
Chustki himalaja ¹⁰/₄ w cięż. zł. 4.80
Chustki flanel. wełniane zł. [illegible]
⁸/₄ „ zim. na głowę ciem. ct. 14
⁴/₄ terno, czarne „ 42
Terno ciemne, dobrej jakości ct. 62
Chustki kaszm. cięż. z jedwab. zł. 1.80
Cotton róż. praw. kolor. ct. 15
Perkale prawdz. kolor. „ 14
Bareże wszyst. kolorów „ 12
Spodnice morowe piek. ubrane zł. 1.80
Spodnice z mor. płócienka ubr. ct. 95
Pledy damskie zł. 1.80
Pledy do podróży 4 łł. długie „ 4.50
Materje na suknie najnowsze „ 2.—
Materje suk. na ubrania męskie „ 95
Brylaskie suknie podw. sz. na płaszcz. ct. 98
¹⁰/₄ materje zimowe „ 1.80
Jedwabne chustki na szyję łok. ct. 15
Czarna ora na fart. i spod. sz. „ 20
Cachemes jedwabne „ 20
Krawatki męskie najnowsze „ 20
Męskie mankiety i chust. na szyję „ 10
Wloski kloc. najlep. jakości „ 12
Franki koron. w piękn. desen. „ 17
Jedw. krawatki dla panów i chłop. „ 8
Damskie krawatki najnowsze „ 15

**Dywany.**
Dywany na podłogę w piękn. des. „ 17
[illegible] „ 22
„ w pstrych pak. „ 23
Dywany rypsowe [illegible]
Wełniane dywany najn. wzorów „ 69
[illegible] „ 70
Holenderskie dywany „ 7
Garnitury rypsowe, 2 kapy na łóżko i 1 obrus zł. 7.70
Ryps na meble, na garnitury ct. 72
Zasłonki [illegible] zł. 1.50
[illegible] „ 1.80
Stebn. kapy na łóżka od zł. 1 do 2.80

**Konfekcja damska.**
Gotowe płaszcze od deszczu [illegible] od zł. 5 do 9
Zimowe sarsutki z dobrej materji od zł. 6 do 10
Zimowe paltoty, elegancko ubrane od zł. 5.50 do 9.50
Dolmany na deszcz od zł. 7.50 do 12
Płaszcze z materji double od zł. 8.50 do 14
Kamgarnowe i palmerstonowe paltoty od zł. 6.50 do 12

**Towary manufakturowe i płócien.**
Sztuka płótna mocnego ⁸/₄ sz. zł. 8.55
„ 35 łk. płótna lnia. ⁸/₄ sz. „ 5.50
Crene płótno prw. 38 łk. ⁸/₄ sz. „ 7.50
Sztuka płótna wojskowego „ 4.50
Drelich na materace ⁸/₄ szer. ct. 30
Kalmuk w pięknych deseniach „ 17
Barchan Nord-Pol, miękki i wełn. „ 18
Barchany w kratki i paski „ 18
Barchan na suknie najn. deseń do „ 21
Biały barchan „ 22
Serwetki do kawy na 6 osób „ 60
Nankin ⁸/₄ sz. dobrej jakości „ 14
⁸/₄ drelich na meble w pik. des. „ 24

Sztuka płócienka na pościel w kratki [kanefas] zł. 2.—
Serwetki do kawy ct. 8
Barchan czerwony „ 14
Oksfort na koszule, suknia i szlafroki „ 13
Płótno olbrz. trwał. dob. jakości „ 12
Dyma na pokrowce, meble, pyszny towar ct. 20
Szyfon na bieliznę „ 18
Serwetki do kurzu i obc. szkła „ 15
Ręczniki szwabskie „ 16
Szyrtyng popielaty i czarny „ 11
Ręczniki z surowego płótna „ 12
Płótno ⁸/₄ szer. rosyjskie „ 15
Dreliszek na pościel „ 18
Chusteczki do nosa, petre, z figurkami i t. p. „ 5
[illegible] „ 6
Chusteczki do nosa białe obrąb. „ 19
Płócienko surowe t. z. płócienko na suknie „ [illegible]
[illegible]

**Bielizna i towary warsztatkowe.**
Koszule męskie, oksfort ct. 49
[illegible] „ 60
Koszule damskie [illegible] „ 1.—
Koszule męs. bia. i szyf., zpółk. „ 80
Kołnierze damskie [illegible] „ 90
Franc. kosz. kret. z koln. i man. zł. 1.59
Kołnierze damsk. Skrt. do przyp. ct. 10
Stanniki dam. [illegible] „ 44
Stanniki [illegible] „ 1.—
Kalesony męskie „ 55
[illegible] „ 35
[illegible] „ 20
[illegible] „ 27
[illegible] „ 25
Pończochy [illegible] „ 15
[illegible] „ 16
[illegible] „ 70
Skarpetki męskie „ 95
Pończochy damskie „ 7
Gorsety damskie „ 7
[illegible] „ 10
Pończoszki dla dzieci „ 15
Kołnierze męskie [illegible] „ 18
Mankiety męskie „ 8
Mankiety męskie potrójne „ 8
Mankiety [illegible] „ 8
Kaftaniki siatkowe męskie i damskie zł. 1.30
Kaftaniki zdrowia od 52 ct. do zł. 1.80
Kalesony ciepłe od ct. 52 [illegible]
[illegible] zł. 1.80

***Zupełnie darmo.***
otrzymają szanowni odbiorcy przy kupnie za 100 zł. garnitur adamaszkowy, składający się z obrusa i sześciu serwet, [illegible]
Lokal jest do wynajęcia. Wielki portal wraz z szafami do sprzedania. Urządzenie sklepowe tanio do sprzedania. [illegible]

Zamówienia z prowincji załatwiamy za nadesłaniem gotówki lub za zaliczeniem najdokładniej. [illegible] będzie bez przeszkody wymienione. Przy zamówieniach listownych wystarczy adres: **Jaques Mikolasch we Wiedniu.**

*Dla uniknięcia pomyłek, odbędzie się ta istotnie rzetelna wyprzedaż*

**tylko we Wiedniu,**
**Mariahilferstrasse Nr. 114.**

---

## PIGULKI BLANCARDA

**ŻELAZISTO-JODOWE, NIEPODLEGAJĄCE ROZKŁADOWI,**

*Potwierdzone przez Paryzką Akademię medyczną itd.*

Łącząc w sobie własności JODU i ŻELAZA, pigułki te używają się specjalnie przeciw *słabościom skrofulicznym*, przeciwko którym proste lekarstwa żelaziste pokazały się bezsilnymi, powracają krwi obfitość i pierwiastki jej naturalne, obudzają i regulują odpływ krwi perjodyczny, wzmacniają stopniowo organizmy lymfatyczne, wątłe i słabe, etc., etc., etc.

NB. Wymagać należy aby własnoręczny podpis jak obok znajdował się u spodu etykiety zielonéj.

Blancard
Aptekarz ulica Bonaparte, nr. 40, w Paryżu.

We Lwowie w aptece P. Mikolascha i w magazynie p. Strzyżowskiego.

---

Premiowany medalem nagrody we **Wiedniu 1880.** Premiowany dyplomem w **Grazu 1880.** Premiowany medalem **w Paryżu. W Cieszynie 1880.**

**BITTNERA**

## spirytus ze szpilek sosnowych



Rycina ta przedstawia flaszkę Bittnera, napełnioną Conifern - Sprit, wraz z patnt. aparatem do rozprószenia.

jest naturalnym, niesfałszowanym produktem destylacyjnym sosny,
jest środkiem odświeżającym i odwaniającym, środkiem do pokoju dziecinnego i chorych, do pokoju położnic,
środkiem zapobiegającym przeciw chorobom zakaźnym, a to: dyfterji, szkarlatynie, odrze ospie, tyfusowi, malarji i t. p. balsamiczno-leczniczym środkiem w chorobach organów oddechowych,
środkiem wzmacniającym nerwy i kojącym bole w osłabieniu, migrenie, reumatyzmie, gościu, bolach zębów i t. p,
wodą do ust, do odświeżania i utrzymania w czystości ust i zębów, tudzież do pozbycia się nieprzyjemnego odoru:

**Bittnera spirytus ze szpilek sosnowych,**
jedynie do nabycia u
**Jul. Bittnera,**
**aptekarza w Reichenau,** w Niż. Austrji.

Jedynie prawdziwy Bittnera Coniferen-Sprit jest do nabycia u **Jul. BITTNERA**, aptekarza w **Reichenau**, w Niższej Austrji i w składach niżej podanych. Cena flaszki spirytusu 80 ct, 6 flaszek 4 zł. Patentowany aparat do rozpraszania 1 złr. 80 ct.
We Lwowie w apt. P. Mikolascha, w Krakowie w apt. K. Wiszniowskiego
Jedynie prawdziwy z marką ochronną! **Patentowy aparat do rozprószenia** opatrzony jest firmą: Bittner, Reichenau, Nieder-Oesterreich. 8884 II 1—6

---

## Fabryka rękawiczek

***skórkowych***

**L. Ringelmann**
**we Wiedniu,**
VII. Bez. Neubaugasse Nr. 43
poleca hurtownikom najlepsze **rękawiczki** glansowane i do prania, glansowane rękawiczki damskie i męzkie na 2 guziki tuzin po 7 zł. 50 ct. do 9 zł. 50 ct. Skórkowe rękawiczki męzkie i damskie do prania tuzin po 7 zł. 50 ct. do 10 zł. 50 ct. 8596 8—10

---

Soeben erschien 10. sehr verm. Auflage:
**Die geschwächte Manneskraft,**
deren Ursachen und Heilung. Dargestellt v. Dr. Bisenz. Preis 1 fl.
Zu haben in der Ordinations-Anstalt für
**Geschlechts-Krankheiten**
von
**Med. Dr. Bisenz,**
Mitglied der Wiener medic. Facultät, Wien, Franzens-Ring 22. Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt. 9289
Ordination täglich von 11—4 Uhr. Auch wird durch Correspondenz behandelt u. werden Medicamente besorgt. Dr. Bisenz wurde durch die Ernennung zum em. Universitäts-Professor a. h. ausgezeichnet.

---

Na wieczną pamiątkę!
Tylko **3** zł. a. w.
**PORTRETY**
**naturalnej wielkości,**



malujemy po nadesłaniu fotografii w najlepszem wykonaniu i odpowiedniej podobieństwie tylko po 8 złr. Zadatek przy nadesłaniu obrazu 1 złr. Reszta po dostarczeniu portretu. Czas dostawy 5 do 8 dni. Atelier: **W. Bodascher**, we Wiedniu II grosse Pfargasse 2, B. dawn. Löwengasse

---

## Wielka loterja

***sekcji „Austrja" niemiecko-austr.***
**Stowarzyszenia alpejskiego.**

**Ciągnienie d. 8. stycznia 1881**

1000 wygranych pomiędzy niemi 4 główne wygrane.

Cenne roboty w złocie, srebrze i kordonku, strzelby, koronki, mozaika stalowa, z drzewa i kamienia, wyroby przemysłu sztukmistrzowskiego w drzewie, glinie, szkle i przemysłu tkackiego itp.

**I. Główna wygrana:**
**Cenne urządzenie pokojowe:**
kredens, stół, 6 krzesełek z drzewa orzechowego rzeźbione, z ornamentami i figurami bogato ozdobione, niemieckie renesansy, zegar miastowy 8 stóp wysoki, lichtarz koronny z kutego żelaza, i wiele innych przedmiotów do wyprawy (wszystko podług wzoru p. profesora Storck.)

Wszystkie przedmioty przeznaczone do wygrania są wyrobami szkół zawodowych, podlegających c. k. ministerstwu dla handlu, które oglądać można

**podczas uroczystości wystawy w salach towarzystwa ogrodniczego**
**dnia 4go i 5go grudnia 1880.**

**Losy po 50 ct.**

wysyła tylko za nadesłaniem gotówki przy kazom wraz 25 ct. na frankaturę i listę ciągnienia (za 5 zł. 11 losów) kierownictwo loterji: **H. Woltawa** I., Grashofgasse Nr. 4 we Wiedniu. Przy zamówieniu najmniej 5 losów odpada dopłata na frankaturę i listę ciągnienia. 8598 1 5

---

*Preservatifs*
J. N. Schmeidler, Gummifabrik.

wyłącznie u mnie prawdziwe, tuzin 1 do 6 złr. wysyła pod dyskrecją franco listownie za łaskawem nadesłaniem należytości lub za zaliczeniem. 2775 4—50
*J. N. Schmeidler Gummifabrik* we Wiedniu, VII Stiftgasse 19.

---

9 goldene Medaillen und Ehren-Diplome.
**Nur echt,** wenn die Etiquette eines jeden Topfes nebenstehenden Namenszug in blauer Farbe trägt.
*J. v. Liebig*
**LIEBIG Company's Fleisch-Extract**
aus FRAY-BENTOS (SÜD-AMERIKA).
Central-Depôt der Compagnie Liebig für Oesterreich-Ungarn
**CARL BERCK**
k. k. österr. Hoflieferant
WIEN, I., Wollzeile 9
Goldene Medaillen und Ehren-Diplome 9

Do nabycia we Lwowie u Piotra Mikolascha, A. Kochanowskiego (dawniej Torosiewicza,) Jakóba Beisera i u Arnolda Wernera, w Nowym Targu u Karola Laura.

---

Dwa Medale srebrne na wystawie powszechnej 1878 r.
Wielki medal i dyplom wielkiej zasługi w Filadelfii.
Dyplom honorowy na wystawie międzynarodowej w Paryżu 1875 r.
Medale i nagrody na dziesięciu innych wystawach.

# PAPIER RIGOLLOT

## czyli MUSZTARDA w arkusikach do SINAPIZMÓW

**PRZYJĘTY PRZEZ SZPITALE W PARYŻU, PRZEZ AMBULANSE, SZPITALE WOJSKOWE, PRZEZ MARYNARKĘ FRANCUZKĄ I KRÓLEWSKĄ ANGIELSKĄ itd.**
Jedyny którego wprowadzanie do cesarstwa Rossyjskiego zostało upoważnione przez komitet lekarski w Petersburgu.

**PROSZEK RIGOLLOT czyli MUSZTARDA**
przygotowana do użytku weterynaryjnego. Przyjęty przez ministerjum wojny do użytku kawalerji francuskiej i przez główne Towarzystwa transportowe.
Wymagać podpisu jak obok

*P. Rigollot.*

We Lwowie w apt. P. Mikolascha, w Czerniowcach P. Golichowskiego.



1855. 1868. 1871. 1872. 1872.

**Ważne ostrzeżenie.** — Liczne fałszerstwa i naśladownictwa **SYNAPIZMÓW RIGOLLOT** skłoniły nas do przedsięwzięcia środków na które zwracamy uwagę lekarzy i publiczności. Wszystkie arkusze i wszystkie pudełka zawierające synapizma opatrzone są podpisem koloru czerwonego, którego podobizna obok się znajduje.

*P. Rigollot*

I dlatego tylko takie Synapizmy uważać należy za prawdziwe Rigollot które są opatrzone obecnym podpisem w poprzek umieszczonym.

*We wszystkich głównych aptekach.*



1875. 1875. 1876. 1876. 1878.

*Paryż. Główna sprzedaż w Magazynie przy avenue Victoria 24. Paryż.*

---

**Dotąd nie przewyższony.**



# W. MAAGERA

c. k. wyłącznie uprzyw. prawdziwy, czyszczony

# TRAN Z WĄTROBY

preparowany przez **Wilhelma Maager** we Wiedniu.

Przez pierwsze znakomitości medyczne rozbierany i jako **łatwy do strawienia** także dzieciom szczególnie zalecony i ordynowany, jako najczystszy, najlepszy i za najnaturalniejszy uznany środek*] przeciw **słabościom piersi i płuc, szkrofułom,** ostudom, czyrakom, wyrzutom naskórnym, **słabościom gruczołowym, osłabieniem** itp. **Flaszka** po 1 zł. w moim składzie fabrycznym: **Wien, Heumarkt Nr. 3****] lub w najznaczniejszych aptekach i handlach korzennych w monarchii. 8455 1—1

We **Lwowie** u Piotra Mikolascha J. Beisera, Z. Ruckera, apt., H. Blumenfelda, K. Krzyżanowskiego, apt., St. Markiewicza, W. Marszałkiewicza, K. Klimowicza, K. Bałłabana, *Baranów*: J. Fraenkla, kup., *Bochnia*: F. Reiss apt., w *Bolszowcach* M. Schenkelbach kup., *Brody*: Ed. Liszka, K. B. Witosławski apt. i E. Grinspan apt., *Brzeżany*: W. Kordecki apt., J. Margulies, B. Fadenhecht, kupcy. *Budzanów*: D. Jasiński apt. *Czortków*: L. Nos wdowa apt., Markus Brennholz, kupiec. *Drohobycz*: L. Dobrzyniecki, H. Blumenfeld apt. *Dzików*: Chawe Glanz kupiec. *Horodenka*: M. Aksentowicz, apt., S.B. Offenberger, kupcy. *Jarosław*: J. Rehm apt. *Jaworów*: L. Lachowicz apt. *Kałusz*: Eisig Bienenfeld, Kiwa Littmann kup. *Kołomyja*: Dawid Kramer, M. Bolchower J. S. Friedmann, Hersch Chayes, Sam. Hermann, St. Bereznicki, kup., Ab. Dawid Landesberg kup., *Kopyczyńce*: J. Markiewicz kup. *Kossów*: Markus Kamil, E. Litman, kup. *Kraków*: J. Trauczyński, W. Redyk, F. Gralewski, K. Wiszniewski, E. Radler apt., Jan Janiga, St. Feintuch kup. *Podgórze*: J. Skakalski apt. *Krakowiec*: J. Wł. Łobos apt. *Kutty*: Alter Sekler, Leib Kahlmann, A. H. Weiser, M. Regenbogen kup. *Lutowiska*: Moses Majer Schmerler. *Mikulińce*: St. Miedlicki apt., Leiser Morgenstern kupiec. *Mościska*; S. Eisenberg kupiec. *Myślenice*: Mosel Guttmann kupiec. *Nowy Sącz* Karel Laur kupiec. *Oświęcim*: J. Grzesicki apt. *Przemyśl*: M. Kozłowski, Sam. Baran, M. Krug, S. Syrop, A. Rabinowicz kup. *Przemyślany*: E. Baranowski apt. *Radowce*: C. Alth, J. Rossignan, Decano apt. *Radymno*: M. Smychowski apt. *Rozłoki*: K. Scheinhorn kup. *Rzeszów*; A. Karpiński apt., J. Schaitter i Sp., kup. *Sambor*: J. Aleksiewicz apt., Ant. Kromer, B. Zuławski kup., S. Schneid kup. *Sieniawa*: Chaim Ratto. Chaskel Teitelbaum, kupiec. *Skałat* J. Weidberg, kup. *Śniatyn*: Ed. Böhm kup. *Sokal*; W. Semetkowski kup. *Stanisławów*: J. Macura, A. Beill apt., Kalman Jonas, Chaim Halpern, Noachim Halpern, Efr. Wagelstein kup., Wilhelm Waldeck kup. *Stryj*: [illegible] Osias Henne kup. *Suczawa*: J. Jachor apt., Berl Terker kup. *Tarnopol*: F. Jamrógiewicz apt. A. Buchalt apt., A. Morawetz spadkob. i Karol Fr. Popowicz kup. *Tarnów*: L. Chodacki apt., H. Wittmajer, W. Müldner i Sp., F. Leszczyński, *Trembowla*: St. Lipnicki apt. *Wieliczka*: F. Bruno Mieczyński apt. *Wiśnicz*: J. Kubickiego wdowa, H. Markiewicz apt.. Izydor Kanner kup. *Załośce*: M. S. Moszczysker kup. *Zbaraż*; Sindel-Segal kup. *Złoczów*: Jos. Gold kup. *Żurawno*; L. Postępski apt. *Żywiec* A. Heczko & Golecki, A. Blumenthal aptekarz.

*) W najnowszych czasach [illegible] do [illegible] flaszek niektóre handle zwykły i niezczyszczony tran i sprzedają takowy publiczności jako prawdziwy i czyszczony tran z dorsza, wyrobu Maagera. Aby zapobiedz tym oszustwom, upraszam się przy nabyciu [illegible] wyrobu Maagera napełnione uważać, które na flaszce mają etykietę, kapslę na korku i [illegible] z nazwiskiem Maager.

**] Tamże znajduje się główny skład dla austro-węgier. monarchii bandażów węginowych rodzaju potrzeb z fabryki w Schaffhausen, z fabryki Sozodont, Hall Ruckel New-York i z fabryki legumin Hartenstein & Co. w Chemnitz.

---

## Handel towarów

# Brüder Hirsch

***we Wiedniu,***

**Wiedeń, IV., Hauptstrasse Nr. 38.**

**jest w możności w skutek korzystnego nabycia olbrzymich partyj przedstawić P. T. Publiczności następującą ofertę.**

**Zauważamy, że poniżej wymienione ceny są tak niskie, że zaledwie wyrównają wartości wyrobu i upraszamy zatem o łaskawe zlecenia rychłe, gdyż zapas prawdopodobnie wnet może być wyczerpany.**

¹⁰/₄ wielk. **flanelowe chustki zimowe** w najnowszych deseniach zł. 3.50.
¹⁰/₄ wielk. **chustki Himalaja** ciężkiej jakości, gład. lub w wzor. zł. 5.25.
⁶/₄ wielk. najnowsze eleganckie chustki szenelowe zł. 1 50.
**Płaszcze na deszcz** z najl. materji wełnianej w każdej wielkości zł. 6.75.
Eleganckie **palto zimowe** z najlepszego francuskiego futerkowego kamgaru, lub z najmodniejszej ang. materji sukiennej, najpięk. roboty zł. 9 50.
**Pysznie zrobiony ciężki szlafrok** z materji pilśniowej, tamburowany lub koler. ubrany, zł. 4.50. Najeleg. ubrany aksamitem lub haftami zł. 7.50.
**Spodnice damskie** z fileu sukiennego najlepszej jakości gładkie zł. 1.80, bogato ubrane zł. 2.50.
**Spodnica damska** z cięż. czarnej mory, gładka zł. 1.80, bog. ubr. zł. 2.50.
**Gorset damski** z dobrego barchanu sznureczkowego lub pikowego, pięknie wykonany zł. 1.20, z szyfonu zł. 1.
**Spodenki damskie** z dobr. sznur. lub pikow. barchanu zł. 1, z szyf. ct. 90.
**Spodnica z barchanu dobrego** zł. 1.25, bog. ubr. zł. 1.50, z szyf. zł 1.50.
**Prawdziwy francuski gorset damski** biały lub popielaty z fiszbinem, elegancko wykończony zł. 2.50.
**Koszula męska** z praw. ang. białego szyrtyngu, oksfortu lub kolorowanego kretonu najnowszego fasonu zł. 2.
**Kalesony męzkie** z dobrego płótna zł. 1.
¹⁸/₄ wielki **pled męski** najcięższej jakości tylko zł. 4.50.
**Deszczochron z dobrego klotu** najnowszej konstrukcji zł. 1.50.
Jedwabny deszczochron z modną laską zł. 4.50.
6 sztuk białych, czysto lnianych chusteczek do nosa zł. 1.60
6 sztuk chusteczek z kolorowanemi bordurami 70 ct.

**Senzacyjne!** Eleganckie dywany do zaścielania w pokojach, w najnowszych wzorach parkietowych dobrej jakości metr po 35 ct. Kobierce na podłogę z rozmaitemi bordurami metr 85 ct.

¹⁰/₄ wielki prawdz. **brukselski dywan** przed sofę w kwiaty lub guście tureckim zł. 10, przed łóżko zł. 2 80.
¹²/₄ wielki **dywan wełniany** zielony, czerwony lub brunatny zł. 7.60.
**Dywanik wełniany** w zielone, czerwone lub brunatne kwiaty zł. 1.50.
**Firanki jutowe** wraz z draperjami do przymocowania, eleganckie wzory na okno zł. 4.50.
¹⁰/₄ **wielka elegancka kapa jutowa** zł. 3.50, obrus zł. 2.90.
**Najpiękniejsze białe firanki** okno zł. 3.75.
¹⁰/₄ **wielka rypsowa kapa** w paski, sz. zł. 3, odpowiedni tej obrus zł. 2.40.
80 centm. **szeroka materja jutowa** najnow. wzorów metr ct. 85.
Wielka kołdra flanelowa zł. 4 50.
Lyońska kołdra jedwabna zł. 2 90.
**Prawdziwy rosyjski zarękawek z kotów**, podszyty atłasem zł. 2.80, odpowiedni temu kołnierz zł. 2.
**Prawdziwy zarękawek piżmakowy** jedw. podszyty zł. 2.90. większy zł. 4. Odpowiedni temu kołnierz zł. 2.60.
**Najnowszy zarękawek selaskinowy** [imit.] sztuka zł. 4, Odpowiedni do tego kołnierz zł. 4.
Najmodniejsza czapeczka selaskinowa odpowiednia do zarękawka zł. 4.
**Prawdziwy zarękawek o długich włosach małpy jedwabnej** zł. 3.75.
**Prawdziwy muf z mewy** zł. 7. Odpowiednia do tego czapeczka lub kołnierz zł 7.
Prawdziwy zarękawek skunkowy najlepszej jakości zł. 9.
**Zarękawek dziecinny** [imit]. jedwabiem podszyty zł. 1.20, Odpowiedni do tego kołnierz zł. 1.20.
**Najnowsze ciężkie brokaty tureckie** metr ct. 35.
**Najpiękniej.** najn. barchany na suknie w pysz. deseniach metr ct. 26.
**Materje dyagonalne** w wszystkich kolorach metr ct. 35.

**W końcu dodajemy, że ze względu na wielki popyt byliśmy znowu zmuszeni, nasz skład towarów znacznie powiększyć, i utrzymujemy zawsze najnowsze materje modne i do ubrania w najobfitszym wyborze, z którego na żądanie możemy wzory i nasz ilustrowany cennik przesłać gratis. Zamówienia załatwiamy rychło za pobraniem. Zlecenia od 10 zł. i wyżej załatwiamy franco. Coby się niepodobało, będzie bez przeszkody napowrót przyjęte. Zlecenia upraszamy adresować bezpośrednio pod adresem:**

## Export-Abtheilung

# Brüder Hirsch,

**we Wiedniu,**
**IV., Wiedner Hauptstrasse Nr. 38.**

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman.
Odpowiedzialny redaktor J. Dobrzański.
Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skerla.